ROK I. KWARTAŁ II. 1913. NR. II.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM

Kwartalnik społeczno-naukowy pod red. Jana Szymańskiego.

Treść:

PRENUMERATA roczna wynosi wraz z przesyłką 3 korony, 1 rubel 50 kop., 3 marki.

Numer oddzielny kosztuje 1 kor., 50 kop., 1 mar.

Każdy prenumerator roczny otrzyma bezpłatnie jako dodatek jednodniówkę pt. „Walka z Alkoholizmem“ — OGŁOSZENIA: cała strona 40 K, 1/2 str. 20 K, 1/4 str. 10 K. 1/8 str 6 K.

ADRES REDAKCYI: w Krakowie, Aleja Mickiewicza L. 25, I-sze piętro.

W WARSZAWIE prenumeratę przyjmuje Księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Książki nadesłane do Redakcyi:

И. М. ДОГЕЛЬ, Спиртные напитки, здоровье и нравственность. Казань 1912. Cena 1 rb. 50 kop. str 258, 20 kolor. tablic i 18 rysunków w tekscie.

Z. PRZEWÓSKA-CZARNOCKA, »W zdrowem ciele zdrowa dusza«. Pogadanki z hygieny wychowania z przedmową dra Maryana Roszkowskiego. Warszawa 1912. Nakł. drukarni Bilińskiego i Maślankiewicza. Skład gł. w księgarni Szczepkowskiego, Nowogrodzka 21, str. 132. Cena 75 kop.

DR. A. PUŁAWSKI, Pogadanka o piciu trunków i pijaństwie (odczyt popularny, zalecony przez warsz. Tow. hyg.), wyd. II, znacznie poprawione. Warszawa 1912, str. 28 + 2 nl. Cena 6 kop.

PRZECIWKO ROZPAJACZOM, Wiec w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, odbyty 2. III. 1913 w Krakowie. Kraków, nakładem Polskiej Rady Katolickiej 1913. Str. 39. Cena (?).

KS. JÓZEF JANISZEWSKI, Do walki bracia! Wyd. II powiększone. Lwów, nakł. związku księży abstynentów. Str. 32. (Cena ?).

KS. KAZIMIERZ BISZTYGA T. J., Precz z karczmą! (Głosy katolickie Nr. 101). Wydanie czwarte. Kraków, wydawnictwo apostolstwa modlitwy 1912 r. Str. 32. Cena 6 hal.

PROF. DR. ODO BUJWID i DR. SZULC, Porównawcze działanie różnych środków przy powierzchownem odkażaniu rąk ze szczególnem uwzględnieniem rozcieńczonego alkoholu. Odbitka z »Gazety Lekarskiej«. Warszawa 1912, str. 8.

PROF. DR. ADAM WRZOSEK, Propedeutyka Lekarska. Warszawa 1913, str. 220, cena 1 rubel. Skład główny w księgarni E. Wendego w Warszawie.

DR. CZESŁAW OTTO, O zabójczym działaniu alkoholu na narządy wewnętrzne. (Na podstawie doświadczeń na zwierzętach i obserwacyi klinicznych). Odbitka ze »Zdrowia«. Warszawa 1912, str. 15.

TENŻE, Zmiany anatomiczne w sercu pod wpływem nikotyny. (Praca doświadczalna). Odbitka z »Medycyny i Kroniki Lekarskiej«. Warszawa, str. 14.

ТРУДЫ КОММИССИИ ПО ВОПРОСУ ОБЪ АЛКОГОЛИЗМѢ и мѣрахъ борьбы съ нимъ (Русское общество охраненія народнаго здравія) подъ редакціей М. Н. Нижегородцова. [Prace Komisyi dla kwestyi alkoholizmu i walki z nim. (Rosyjskie Towarzystwo ochrony zdrowia ludu) pod redakcyą M. N. Niżegorodcewa]. Petersburg 1898—1913, XII tomów, str.: 1286 + 782 + 184 + 266 + 175 + 84 + 60.

IV tablice rysunków i rysunki w tekscie. Cena 11 rubli 60 kop. Skład wydawnictwa Petersburg, Demidow 5.

BRUCHNALSKI KAŻMIRZ, Krajowy inspektor szkół. Czego uczy Pismo św. o wstrzemięźliwości od trunków? Lwów 1913. str. 29. (Cena ?).

IV SPRAWOZDANIE Dyrekcyi c. k. wyższej szkoły realnej w Rawie Ruskiej za rok szkolny 1912/13. Rawa Ruska 1913, str. 27.

Redakcya zwraca się do wszystkich piszących o alkoholiźmie, aby raczyli nadsyłać swe artykuły, drukowane w czasopismach — wobec bowiem nienormalnych warunków, w jakich znajduje się nasza prasa, niezmiernie trudnem jest śledzenie treści nawet najważniejszych czasopism. Nadesłane artykuły będą uwzględnione w przeglądzie prasy.

PROF. DR. LEON POPIELSKI (Lwów).

O WPŁYWIE T. ZW. UMIARKOWANEGO UŻYWANIA ALKOHOLU NA USTRÓJ.

(Referat wygłoszony na III polskim kongresie przeciw-alkoholowym we Lwowie).

Alkohol stał się jednym z najważniejszych zagadnień społecznych. Alkohol opanował wszystkie warstwy społeczne, nie oszczędzając żadnego wieku. Swoim szkodliwym wpływem alkohol dosięga nawet dziecko w łonie matki. Alkohol jest najlepszym środkiem niszczenia uczuć humanitarnych i rozwijania egoizmu. Wpatrując się w życie dużych zbiorowisk ludzi, nie można nie zauważyć, jak coraz to więcej zaciera się uczucie wspólności pomiędzy ludźmi. Nie odrzucając innych przyczyn, należy uważać szkodliwy wpływ alkoholu za niewątpliwy. Duże odłamy ludzi zamiast łączyć się i zespalać miłością, odgraniczają się nienawiścią.

Jest rzeczą dobrze znaną, że najważniejsze, najżywotniejsze dla społeczeństwa sprawy załatwiają się przy kieliszku wina, na bankietach z obfitym udziałem alkoholu.

Głównej masie ludności obcą jest nienawiść w stosunkach wzajemnych. Ludzie niejednokrotnie wysuwający się na czoło stwarzają idee częstokroć będące wyrazem halucynacyi alkoholowych, nie zaś dojrzałej pracy mózgu.

A w takich warunkach nie trudno jest rozbudzić nienawiść rasową albo społeczną, zamiast ogrzać stosunki ludzkie miłością. Jeszcze się nigdy nie zdarzyło, aby t. zw. gniew ludu, t. zw. zemsta rasowa przejawiały się bez udziału alkoholu. Alkohol rozpętuje najdziksze instynkty ludzkie, niszcząc wszelkie ślady hamującego wpływu skrytych w duszy każdego człowieka szlachetnych ideałów.

Łzami rozpaczy i nieszczęścia opłakuje niejedna rodzina przez alkohol zburzony spokój i rozbity dobrobyt. Alkohol zniekształca ustrój, zmienia jego normalną budowę, a ta zmieniona nienormalnie budowa przechodzi do potomstwa. Ludzkość w ten sposób zwyradnia się. Alkoholizm staje się sprawą ogólno-ludzką, zagrażającą normalnemu rozwojowi całej ludzkości. Alkoholizmu lekceważyć nie można. Alkoholizm nie podtrzymywać, ale zwalczać należy. W walce z alkoholizmem winni przyjmować udział nie tylko ludzie dobrej woli, ale całe społeczeństwo. A w tej walce należy mieć przeświadczenie zupełne i pewne o szkodliwem jego działaniu na ustrój. To przeświadczenie należy opierać nie na frazesach, a na faktach zdobytych metodami ścisłemi, naukowemi. Takie fakty w krótkości przedstawię.

I.

Przechodząc do właściwego tematu o wpływie t. zw. umiarkowanego używania alkoholu na organizm, należy przedewszystkiem zapytać, co mamy rozumieć pod »umiarkowanem« używaniem i ustalić dokładnie, jakie ilości alkoholu przedstawiają się już jako nieumiarkowane. Pod tym względem dostarczają niestety smutnych doświadczeń praktykowane nieraz »zakłady« o wypicie pewnej ilości trunków alkoholowych, zakłady kończące się bardzo często śmiercią współzawodników albo ryzykantów. Otóż z tych doświadczeń stwierdzono, że 160 gramów alkoholu, przyjętych odrazu, sprowadzają napewno śmierć.

Wobec tego należałoby uznać, że wszystkie dawki alkoholu, które nie wywołują natychmiastowej bezwładności, należałoby uważać za umiarkowane. Praktyka życiowa, a także doświadczenia na zwierzętach ustaliły, że na 1 kg. wagi półtora grama alkoholu czyli u człowieka wagi 80 kg., 120 gr. sprowadza objawy głębokiego uśpienia niejednokrotnie niebezpiecznego dla życia. W praktyce rzecz przedstawia się tak, że człowiek wprowadza w siebie znacznie większą ilość, jednak nie odrazu, a tylko małemi dawkami, powtarzanemi kilkakrotnie w ciągu dnia, albo też w ciągu pewnego krótkiego okresu czasu

(n. p. obiadu). Należy więc zwrócić się do tej zwykłej ilości, która jest jakby klasyczną miarą »umiarkowanego używania« alkoholu. Tą miarą jest kieliszek wódki, który w najmniejszych swoich rozmiarach (przy objętości 20 cm^3) zawiera 10—12 gr. czystego alkoholu. Ta »miara«, powtarzana, w ciągu jednego posiedzenia, n. p. obiadu, trzy razy daje 30 gr. alkoholu. Tak więc, jeżeli ograniczyć się piciem tylko podczas obiadu jedynie tylko wódki, to 30 gr. będzie minimalną umiarkowaną dawką alkoholu. Z praktyki wiemy, że nie kończy się na piciu »kieliszków«, ale dołączają się do tego »szklanki« piwa, albo »lampki« wina. Taki cykl nigdy prawie nie ogranicza się do jednego razu, ale powtarza się w ciągu dnia conajmniej dwa razy, co przy 30,0 na jeden raz, stanowi 60,0 czystego alkoholu na dobę. Tę ilość należy uważać jako minimalną dawkę przy t. zw. umiarkowanym używaniu alkoholu. Czy użycie 30,0 alkoholu może sprowadzić dostrzegalne zmiany w ustroju, czy może odbić się na jego czynnościach umysłowych i fizycznych? To pytanie należy przedewszystkiem dokładnie rozstrzygnąć, gdyż wtenczas z łatwością zrozumiemy, jak działać będzie 2—3 razy powtórzona ta sama dawka w ciągu dnia. Jeden kieliszek, zawierający do 10 gr. czystego alkoholu już wystarcza, ażeby wywołać t. zw. odurzenie, ogłuszenie, czyli porażenie. Porażenie to dotyka przedewszystkiem ośrodków nerwowych, w korze mózgowej położonych, t. zw. ośrodków hamujących. Wszyscy wiemy, jaką rolę w życiu odgrywa panowanie człowieka nad sobą; człowiek umiejący panować nad sobą nie używa wyrazów nieprzyzwoitych, nie dopuszcza się nieprzyzwoitych czynów i t. d. Dzieje się to dzięki normalnej czynności ośrodków hamujących. Po spożyciu niewielkiej ilości alkoholu nawet w postaci małego kieliszka: wódki, likieru, piwa, lampki wina, normalna czynność tych ośrodków ustaje, występuje porażenie, zanika możność kontrolowaniu wyrazów i czynów; człowiek w ten sposób odurzony, rozpoczyna rozmowy nieprzyzwoite, drastyczne, nieetyczne, dopuszcza się nawet nieprzyzwoitych postępków.

Człowiek, który używa alkoholu w małych ilościach, ale stale, codziennie przez szereg miesięcy, z biegiem czasu przedstawia typ człowieka indyferentnego, obojętnego na nieszczęścia bliźnich; ośrodki kontrolujące przestają poddawać się u niego wpływom wrażeń zewnętrznych. Biorąc tę rzecz anatomicznie, musimy zauważyć, że mózg ludzki przedstawia ogromną powierzchnię z powodu mnóstwa zwojów i załamów, brózd i t. d. Po wprowadzeniu więc alkoholu do organizmu najbardziej zaatakowaną zostaje ta olbrzymia powierzchnia mózgu, zwłaszcza, że ukrwawienie tego narządu jest o wiele lepsze, aniżeli narządów innych. Alkohol dostaje się także do płynu mózgowo rdzeniowego i w ten sposób bezpośrednio oddziaływa na korę mózgową, w której znajdują się ośrodki hamujące. U ludzi, używających miernych ilości alkoholu, rozwija się egoizm, obojętność, t. zw. *moral insanity*, uważane przez niektórych za typ normalny przy obecnem ogromnem używaniu alkoholu. Spożywanie alkoholu umiarkowane wpływa nie tylko na czynność mózgu.

Od czynności mózgu zależne są czynności innych narządów i jeżeli mózg jest w nienormalnym stanie, to i czynności innych narządów będą nienormalne. Ważnem jest dalej zaznaczyć, że pod wpływem alkoholu przyspiesza się stan naturalnej starości. W rozmaitych tkankach rozwija się t. zw. tkanka łączna, która niszczy czynność komórek; narządy zaś, zapełnione tkanką łączną, według badań Miecznikowa, są oznaką starości.

Wreszcie jest ważnem, że zmiany te nie przechodzą bez wpływu na potomstwo, które przedstawia obraz zwyrodnienia, znanego pod nazwą degeneracyi. Mamy tu do czynienia ze zmianami w narządach rozrodczych, nad czem jednak w tej chwili nie będę szerzej się zastanawiał.

II.

Twierdzą niektórzy, że w alkoholu tkwi źródło siły, energii i że stanowi on środek odżywczy. Rzecz ta nie jest tak prosta, jakby się zdawało. Zabierali w tej sprawie głos rozmaici uczeni.

Twórcy prawa zachowania energii wychodzili z założenia, że alkohol w ustroju ludzkim odgrywa taką samą rolę, jak w maszynach, gdzie pod wpływem ciepła wytwarza się energia ruchu. Doświadczenia fizyologiczne wykazały jednak, że w ustroju naszym podczas pracy mechanicznej nie tylko nie zużywa się ciepło, ale owszem temperatura ciała się podnosi. W ustroju zachodzą bowiem inne zjawiska, aniżeli w maszynach, które wpływają na zupełnie odmienny przebieg wytwarzania się ciepła.

W alkoholu ciepła jest istotnie bardzo dużo; ilość ciepła, która wytwarza się przez spalenie 1 grama alkoholu, wynosi 7·1 kaloryi, podczas gdy przy spalaniu 1 gr. tłuszczu, ilość ta wynosi 9·1 kaloryi. Doświadczenia wykazały jednak,

że tu nie może być mowy o spożytkowaniu tego ciepła, jakie znajduje się w alkoholu. Ażeby spalić pewną ilość alkoholu, potrzeba do tego odpowiedniej ilości tlenu.

Wzór chemiczny alkoholu, w którego skład wchodzą węgiel, wodór i tlen wygląda $= C_2H_5HO$. Jest to alkohol etylowy, wchodzący w skład wódki.

Przy spalaniu takiej drobiny alkoholu powstaje jedna cząsteczka wody H_2O i kwas węglowy (CO_2). Dla spalenia tej drobiny potrzeba 7 cząsteczek tlenu, z których tylko jedna znajduje się w alkoholu, a reszta musi być doprowadzona z zewnątrz zapomocą oddychania. A ponieważ ośrodki oddechowe znajdują się w stanie upośledzonej czynności, więc ilość ta tlenu dostarczoną ustrojowi być nie może. Że alkohol w ustroju ulega tylko bardzo powolnemu spalaniu, widać z tego, że wydziela się on w pewnej części z sokami trawiennymi w ciągu kilku dni w stanie zupełnie niezmienionym. Oczywiście, ta niewielka ilość ciepła, wytworzonego w ciągu kilku dni, nie posiada dla ustroju żadnego znaczenia. Że tak rzeczywiście jest, dowodzi fakt zmniejszenia się temperatury ciała po spożyciu alkoholu.

Ludzie w stanie upicia się alkoholowego zamarzają nawet przy względnie niewielkiem obniżeniu temperatury powietrza.

Czy alkohol może być uważany za źródło pracy? Dane, zdobyte zapomocą ergografów, wykazały, że ilość pracy, po wprowadzeniu do organizmu alkoholu, zmniejsza się znacznie. Doświadczenia wykazały, że jeśli n. p. zwierzę (pies) przebiega w pewnym czasie 20 km., to po spożyciu alkoholu, w tym samym czasie przebiegnie w równych zresztą warunkach tylko 17 km. Ilość pracy zatem zmniejsza się wyraźnie.

Dalej wykazały doświadczenia, że strata na wadze, jaka następuje u człowieka lub zwierzęcia po wykonaniu jakiejś pracy, jest po spożyciu alkoholu i wykonaniu tej samej pracy 2 razy większą. Jeżeli n. p. w pierwszym razie była strata 15 gramów, to po wprowadzeniu alkoholu, rzekomo dla zaoszczędzenia sił, strata wynosiła 36 gramów. W alkoholu zatem nie można upatrywać źródła siły.

Pod wpływem alkoholu następuje wzmożona wymiana materyi, ponieważ w pierwszych okresach następuje silniejsze wydzielanie się azotu, ale jest ono w związku z rozpadaniem się protoplazmy, z rozpadaniem się tego żywego białka, który ustrój z ogromnym trudem z pokarmów zdobywa.

III.

Co do wpływu alkoholu na czynności trawienia, zauważyć należy, że taki środek może być pożądanym, który wywołuje wydzielanie się soków trawiących pokarm. W alkoholu mamy środek, po użyciu którego następuje wydzielanie się soku żołądkowego, śliny, soków trzustkowego, kiszkowego, do takiego stopnia, że soki te formalnie się leją. W tym kierunku badania naszych uczonych, a zwłaszcza w mojem laboratoryum Dra Gizetta wykazały, że sok trzustkowy wydziela się obficie po wprowadzeniu alkoholu. Sok ten jednak nie posiada własności trawiących. Dalej przy dodaniu pewnej ilości alkoholu do soku trzustkowego normalnego, zmniejsza się siła jego trawienia. Dalej organizm traci bardzo wiele energii na to, ażeby przygotować to obfite wydzielanie się soków, które nadto zamiast ułatwiać, utrudniają procesy trawienia, zwłaszcza białka i krochmalu, przyczem jako stałe zjawisko występuje zapalenie błony śluzowej żołądka.

Wprowadzając alkohol zapomocą wstrzykiwań podskórnych, zauważymy, że wydzielanie się tych soków, n. p. soku trzustkowego nie następuje, jeżeli połączenie z mózgiem przerwać; skąd jasnem jest, że wzmożona czynność gruczołów trawiennych następuje skutkiem działania na ośrodki nerwowe, w mózgu położone. Taki środek więc nie może być środkiem trawiennym, dlatego, że soki, przez niego wywołane nie trawią pokarmów, a następnie wydzielają się przez uszkodzenie tak ważnej części naszego ciała, jak mózg.

Wśród społeczeństwa utarło się przekonanie, że kieliszek wódki potrzebny jest do łatwiejszego trawienia pokarmów. Częstokroć zdarza się, że jedzenie wydaje się niemiłem i dopiero po wprowadzeniu alkoholu występuje chęć do jedzenia, ponieważ alkohol poraża pewne ośrodki, usuwając zmęczenie i obojętność do jedzenia. Stąd możnaby wnioskować, że alkohol jest znakomitym środkiem trawiennym. Posiadamy jednak znacznie lepsze środki, które nie uszkadzają mózgu, nie zmniejszają siły trawiennej soków, a które wywołują chęć do jedzenia. Takiemi ciałami są środki gorzkie, t. zw. *remedia amara.*

IV.

Jakim własnościom alkoholu należy przypisać tak szerokie jego rozpowszechnienie? Nie mogą tu wchodzić w grę własności smakowe albo zapachowe, gdyż po największej części alkohol ma smak i woń nieprzyjemną, co stwier-

dzić można zwyczajnem u ludzi spluwaniem z pewną odrazą po wypiciu wódki. Odgrywa tu główną rolę ta okoliczność, że alkohol poraża ośrodki nerwowe, usuwa rozmaite cierpienia moralne, na które człowiek nowożytny jest tak często narażony, wytwarza pewnego rodzaju stan zapomnienia o troskach i kłopotach codziennego życia, o nędzy, o nieszczęściach w rodzinie — słowem odrywa człowieka na pewien czas od smutnej i szarej rzeczywistości.

Gdy jednak, jak każdy łatwo zrozumie, alkohol jest szkodliwym dla wszystkich narządów ustroju ludzkiego, przeto używanie go w celu chwilowego ogłuszenia i zapomnienia nędzy i cierpień, tylko pogarsza sprawę i staje się w następstwie przyczyną nowych, jeszcze większych cierpień i nędzy. Trzeba sięgnąć głębiej i usunąć przyczyny nędzy, wyrównać rozmaite niesprawiedliwości społeczne, a z drugiej strony walczyć jak najenergiczniej przeciw alkoholowi.

Najskuteczniejszą na razie bronią w tej walce może być rozpowszechnianie wiadomości o szkodliwym i wprost zgubnym wpływie alkoholu na organizm ludzki i to szerzenie tych wiadomości staje się dziś obowiązkiem każdego obywatela kraju.

Do tego, co powiedziałem wyżej, wypada mi dodać kilka jeszcze uwag. Co do stosowania alkoholu przez lekarzy, są wypadki, że lekarz nie może postąpić inaczej, gdyż niektóre środki rozpuszczają się tylko w alkoholu, z domieszką którego jedynie mogą być wprowadzone w formie płynnej. Ilość alkoholu w tych wypadkach jest bardzo mała. Używanie wina jako środka narkotycznego w leczeniu obecnie zostało już zarzucone. Zwłaszcza, że przy leczeniu chorób zakaźnych, jak dyfterya, szkarlatyna mamy do czynienia z narządami, którym alkohol może zaszkodzić. Nadto posiadamy inne środki narkotyczne, które umożliwiają zupełne usunięcie alkoholu z medycyny, jako środka narkotycznego.

W kwestyi, czy alkohol n. p. w postaci wina może być używany jako środek wzmacniający, to sądzę, że na podstawie tego, co powiedziałem poprzednio, o tem nie może być mowy.

Co do używania wódki przed kiełbasą, to jest to jeden z szeroko rozpowszechnionych przesądów, które powstały na tle subjektywnego wrażenia jednostek o przyjemnem uczuciu ciepła w żołądku po spożyciu alkoholu.

Wykazałem, że alkohol na ułatwienie procesu trawienia żadnego nie wywiera wpływu dodatniego, owszem działa szkodliwie i dlatego zwyczaj, o którym mowa, powinien być wykluczony.

Doświadczenia zresztą i zwyczaje, praktykowane w niektórych okolicach, stwierdzają, że można pokarmy bardzo tłuste, n. p. wieprzowinę, popijać wodą albo kwaśnem mlekiem, jak to sam praktykowałem w Finlandyi, gdzie mieszkańcy w ten sposób odżywiają się bardzo dobrze. Dodam, że w tej okolicy napojów alkoholowych sprzedawać nie wolno.

Ważną jest kwestya picia piwa przez matki karmiące w celu zwiększenia obfitości pokarmu. To jest faktycznie zbrodnią, spełnianą świadomie, jeśli jest zalecane przez lekarzy, a nieświadomą, jeśli polega na również szeroko niestety rozpowszechnionym przesądzie. Doświadczenie poucza, że dzieci w ten sposób karmione przechodzą następnie najrozmaitsze choroby, nie rzadko zapadają na t. zw. wielką chorobę.

Jeśli matka, używając piwa, wydziela dużo mleka, to dlatego, że do pokarmu wprowadza się dużo wody (6 butelek piwa zawiera 3 litry wody); wprowadzony jednak wraz z tą wodą alkohol sprowadza w następstwie u dziecka choroby wątroby, nerek, chorobę angielską i t. d.

CIEMBRONIEWICZ JÓZEF (Rzeszów).

MŁODZIEŻ SZKOLNA A ALKOHOL.

Badanie statystyczne.

I. WSTĘP.

Badania duszy dziecięcia, przeprowadzane t. zw. metodą statystyczną, przekonały nas, że metoda ta w wielu wypadkach przyczynić się może znakomicie do rozwiązania, rozjaśnienia niejednej ważnej kwestyi, ściśle związanej z życiem duszy dziecka lub młodzieńca. Chcąc walczyć z jakiemś złem, trzeba zło to przedewszystkiem poznać należycie, a poznać je można najlepiej u samego źródła. Wychodząc z tej zasady, zastosowałem i w niniejszych badaniach metodę

statystyczną. W szkołach różnej kategoryi rozdano dzieciom karteczki z wydrukowanemi pytaniami i, nie udzielając im żadnych objaśnień, aby uniknąć sugestyonowania, polecono wpisać odpowiedzi, czuwając, aby jeden od drugiego odpowiedzi nie odpisywał.

Badania te prowadzono według następującego kwestyonaryusza:

1. Czy piłeś kiedy wódkę, piwo, rum, herbatę z rumem, albo inny jakiś napój, podobny do wyliczonych?
2. Jak często teraz pijesz te napoje?
3. Kto ci je daje najczęściej?
4. Przy jakiej sposobności?
5. Który z tych napoi najlepiej ci smakuje?
6. Czy kupowałeś kiedy te napoje za swoje pieniądze?
7. Czy kupowałbyś te napoje, gdybyś miał pieniądze? Dlaczego?
8. Czyś widział kiedy pijanego człowieka? Gdzie?
9. Jakich uczuć doznajesz na widok pijanego człowieka?
10. Czyś czytał kiedy jaką książkę, powiastkę o pijakach, pijaństwie lub t. p.? Jaką?
11. Czyś widział kiedy kogo ze swego otoczenia pijanym? Kogo?
12. Jakie robił na tobie wrażenie?

Naturalnie, że odpowiedzi na te pytania nie wyczerpią dokładnie i całkowicie nie rozwiążą kwestyi alkoholizmu wśród młodzieży szkolnej, w każdym jednak razie częściowo do rozwiązania takiego się przyczynią i niejedną rzecz, dotyczącą tej kwestyi, oświetlą.

Materyał zebraliśmy dość obfity. Badane dzieci pochodzą z miast, wsi, (m. Bochnia i przeważnie powiat bocheński) są uczniami szkół ludowych wiejskich, miejskich, szkół wydziałowych i gimnazyów, pochodzą też z różnych sfer.

Wiek badanych przedstawia się następująco:

było	chłopców	dziewcząt	razem
7-letnich	16	10	26
8 »	47	59	106
9 »	127	124	251
10 »	227	238	465
11 »	219	194	413
12 »	279	168	447
13 »	186	58	244
14 »	130	16	146
15 »	75	—	75
16 »	48	—	48
17 »	28	—	28
Do przeniesienia	1382	867	2249
Z przeniesienia	1382	867	2249
18-letnich	39	—	39
19 »	27	—	27
20 »	16	—	16
21 »	7	—	7
22 »	2	—	2
	1473	867	2340

Chłopców w ankiecie niniejszej udało mi się zebrać więcej, ponieważ mogłem przeprowadzić badania w gimnazyum, co do dziewczat natomiast musiałem się ograniczyć do szkół ludowych i wydziałowych.

Pisząc o technice badań nie mogę się powstrzymać, aby na tem miejscu nie złożyć serdecznego podziękowania Czcigodnym panom profesorom gimnazyalnym i nauczycielom szkół wydziałowych i ludowych, którzy z całą życzliwością dopomogli mi do zebrania tego bądź co bądź obszernego materyału.

Aby się w dalszym ciągu nie powtarzać, zaznaczyć tu jeszcze muszę, że ułamki, podane niżej oznaczają: licznik ilość dzieci, mianownik lata dziecka. Tak n. p. $^{15}/_{14}$ znaczy 15-stu 14-letnich chłopców i t. p.

1. *Czy i które napoje piły dzieci nasze.*

Dzieci nasze piją! Straszny to, ale prawdziwy fakt, stwierdzony przez różne poprzednie ankiety, fakt, który i w niniejszej ankiecie smutne znalazł potwierdzenie.

Używanie alkoholu tak jest u nas rozpowszechnione, tak wsiąkło i zlało się z naszem życiem domowem, że dzisiaj trudno wprost znaleźć dziecko, któreby nic jeszcze nie piło. I rzeczywiście dzieci takich pomiędzy badanemi znalazłem znikomą ilość i to zarówno między chłopcami, jak i między dziewczętami.

Na pierwsze pytanie przytoczonego na wstępie kwestyonaryusza: »czy piłeś kiedy wino, wódkę i t. d.«, oświadczyło, że nigdy tych napoi nie piło zaledwo:

							razem
z	7-letnich	3	chłopców,	4	dziewczęta		7
» 8	»	10	»	6	»		16
» 9	»	12	»	10	»		22
» 10	»	13	»	10	»		23
» 11	»	7	»	6	»		13
» 12	»	10	»	8	»		18
» 13	»	9	»	2	»		11
Do przenies.		64	chłopców,	46	dziewcząt		110

							razem
Z przenies.		64	chłopców,	46	dziewcząt		110
z 14-letnich		8	»	—	»		8
» 15	»	6	»	—	»		6
» 16	»	2	»	—	»		2
		80	chłopców,	46	dziewcząt		126

Według niniejszej ankiety zaledwie 5% chłopców i 5% dziewcząt nie piło żadnego napoju, zawierającego w sobie alkohol, gdy przeciwnie, 95% dzieci znajduje się takich, które dobrze znają smak napojów alkoholowych. Uderzająco smutna cyfra, a gdybyśmy badania ściślej jeszcze prowadzili, cyfra ta prawdopodobnie jeszczeby się powiększyła, mam bowiem uzasadnione podejrzenie, że kilkoro dzieci jedynie dlatego oświadczyło, że nie piło żadnych napoi, aby uniknąć kłopotliwego odpowiadania na dalsze pytania.

Smutniej jeszcze cyfry te przedstawią się nam w procentach z uwzględnieniem wieku.

I tak:

Piło napoje alkoholowe:

	chłopców:	dziewcząt:
7-letnich	82%	60%
8 »	79%	73%
9 »	91%	83%
10 »	95%	91%
11 »	97%	93%
12 »	97%	90%
13 »	96%	82%
14 »	94%	88%
15 »	92%	—
16 »	96%	—
17-, 18-, 19-, 20-, 21-, 22-letnich młodzieńców po		100%

Z napoi, zawierających alkohol, piły badane dzieci herbatę z rumem, wino, wódkę, piwo, rum, likiery, herbatę z winem, poncz, miód, piwo z rumem, koniak, herbatę z koniakiem, okowitę, mleko z winem, krupnik, expeller z herbatą, sam expeller, spirytus, jabłecznik, czarną kawę ze spirytusem.

Najwięcej dzieci przyznaje się, że piło **wino**.

Piło je:

7/7, 25/8, 79/9, 157/10, 161/11, 214/12, 131/13, 88/14, 56/15, 43/16, 24/17, 37/18, 27/19, 16/20, 7/21, 2/22 — razem 1074 chłopców

2/7, 29/8, 76/9, 181/10, 154/11, 127/12, 46/13, 14/14 — razem 629 dziewcząt

razem 1703 dzieci.

Następnie piły dzieci:

Piwo: 4/7, 24/8, 75/9, 145/10, 148/11, 203/22, 132/13, 102/14, 62/15, 43/16, 28/17, 38/18, 27/29, 15/20, 7/21, 2/22 = 1055 chł.
2/7, 23/8, 60/9, 158/10, 137/11, 124/12, 42/13, 13/14 = 559 dz.
razem 1614

herbatę z rumem: 6/7, 17/8, 54/9, 119/10, 120/11, 154/12, 98/13, 71/14, 46/15, 33/16, 23/17, 35/18, 20/19, 16/20, 7/21, 2/22 = 821 chł.
2/7, 24/8, 37/9, 125/10, 104/11, 96/12, 34/13, 10/14 = 432 dz.
razem 1253

wódkę: 7/7, 18/8, 37/9, 87/10, 89/11, 102/12, 62/13, 37/14, 28/12, 29/16, 21/17, 38/18, 26/19, 16/20, 5/21, 2/22 = 604 chł.
3/7, 13/8, 30/9, 70/10, 55/11, 47/12, 15/13, 8/14 = 241 dz.
razem 845

rum: 1/7, 5/8, 13/9, 58/10, 54/11, 48/12, 34/13, 11/14, 15/15, 22/16, 15/17, 26/18, 18/19, 15/20, 5/21, 2/22 = 342 chł.
1/7, 4/8, 20/9, 28/10, 29/11, 22/12, 7/13, 4/14 = 114 dz.
razem 456

miód: 1/9, 6/10, 9/11, 14/12, 7/13, 4/14, 6/15, 2/16, 1/17, 4/18, 6/19, 2/20, 1/31 = 63 chł.
4/9, 10/10, 7/11, 11/12, 6/13, 1/13 = 39 dz.
razem 102

herbatę z winem: 6/9, 15/10, 9/11, 16/12, 10/13, 7/14 = 63 chł.
1/8, 2/9, 7/10, 13/11, 6/12, 3/13 = 32 dz.
razem 95

koniak: 1/9, 1/10, 3/11, 2/12, 4/13, 2/15, 2/16, 2/18, 2/19 = 19 chł.
1/10, 1/12 = 2 dz.
razem 21

Prócz powyższych piją jeszcze same

d z i e w c z ę t a:

okowitę $^{1}/_{11}$	razem 1
mleko z winem $^{1}/_{11}$	» 1

Sami c h ł o p c y:

krupnik $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{14}$, $^{1}/_{18}$, $^{2}/_{19}$, $^{1}/_{20}$	razem 6
szampan $^{2}/_{12}$, $^{2}/_{15}$, $^{2}/_{16}$	» 6
herbatę z koniakiem $^{2}/_{10}$, $^{2}/_{13}$, $^{1}/_{16}$	» 5
likiery $^{1}/_{18}$, $^{2}/_{19}$	» 3
expeller z herbatą $^{1}/_{11}$, $^{2}/_{13}$	» 3
expeller $^{2}/_{12}$, $^{1}/_{14}$	» 3
poncz $^{1}/_{18}$	» 1
spirytus $^{1}/_{13}$	» 1
jabłecznik $^{1}/_{14}$	» 1
piwo z rumem $^{1}/_{19}$	» 1
czarną kawę z rumem $^{1}/_{19}$	» 1

Pewna część badanych dzieci przyznaje się do tego, że piła:

»wszystko«: $^{1}/_{11}$, $^{4}/_{12}$, $^{1}/_{13}$, $^{3}/_{14}$, $^{1}/_{18}$ = 10 chł.
$^{1}/_{9}$ = 1 dz.

razem 11

Pewna, dosyć znaczna część

»nie podaje, które napoje piła«: $^{4}/_{8}$, $^{11}/_{9}$, $^{7}/_{10}$, $^{14}/_{11}$, $^{8}/_{12}$, $^{6}/_{13}$, $^{1}/_{14}$, $^{1}/_{15}$ = 52 chł.
$^{1}/_{7}$, $^{4}/_{8}$, $^{10}/_{9}$, $^{4}/_{10}$, $^{1}/_{11}$, $^{2}/_{12}$, $^{1}/_{14}$ = 25 dz.

razem 77

Między napojami, zawierającymi alkohol, wymieniają także dzieci i napoje bezalkoholowe, jak herbatę, kawę, senes, herbatę z mlekiem, sok i kakao. Co do herbaty zaznaczyć muszę, że dla ścisłości przyjąłem te dzieci, które podały, że piją herbatę a nie napisały z czem, do używających napoi bezalkoholowych, śmiało jednak przypuścić można, że część z nich pije herbatę z jakimś alkoholem, dzieci te bowiem pochodzą ze wsi, a na wsi ludzie rzadko piją czystą herbatę. Wogóle otrzymywane wyniki tak są straszne i przykre, że wszędzie wolałem raczej obliczać na korzyść nieużywających alkoholu.

Z powyższego cyfrowego zestawienia widzimy, że z pomiędzy badanych piło:

	chłopców	dziewcząt	wszystkich
wino	73%	67%	74%
piwo	72 »	61 »	71 »
herbatę z rumem	56 »	48 »	55 »
wódkę	41%	27%	37%
rum	23 »	23 »	20 »
miód	4 »	4 »	4 »
herbatę z winem	4 »	4 »	4 »
koniak	1 »	0·22 »	0·92 »
nie wymienia napojów, które pije	3·5 »	3 »	3 »
»wszystko«	0·7 »	0·11 »	0·48 »
okowitę	—	0·11 »	0·044 »
mleko z winem	—	0·11 »	0·044 »
krupnik	0·4 »	—	0·26 »
szampan	0·4 »	—	0·26 »
herbatę z koniakiem	0·34 »	—	0·22 »
likiery	0·20 »	—	0·13 »
expeller z herbatą	0·2 »	—	0·13 »
expeller	0·2 »	—	0·13 »
poncz	0·068 »	—	0·044 »
spirytus, jabłecznik, piwo z rumem, czarną kawę z rumem	0·068 »	—	0·044 »

Charakterystyczne jest, że dzieci wiejskie, pisząc o herbacie, przeważnie piszą, że piły rum z herbatą, a nie herbatę z rumem. Śmiało przypuszczać można, że tak było rzeczywiście, na wsi bowiem przeważnie używa się herbaty właściwie do rozpuszczania rumu, a nie rumu do okraszenia herbaty.

Zaprzeczyć się nie da, że nie tylko dziecku, ale i nam byłoby dosyć trudno oznaczyć dokładnie, kiedy pierwszy raz w życiu piliśmy jaki napój z alkoholem. Od oznaczenia też takiego przez dzieci nie możemy wymagać całej ścisłości, w każdym jednak razie oznaczenie takie daje nam pewne pojęcie, jak wczas dziecko piło jakiś napój alkoholowy, dziecko bowiem oznacza w ten sposób, że jeżeli pisze, że miało rok, pijąc jakiś napój, to w każdym razie przyjąć możemy, że piło ono ten napój dawno, bardzo dawno.

Zebrany cyfrowy materyał przedstawia się nam następująco:

P i e r w s z y raz piło jakiś napój, zawierający alkohol, mając:

1 rok: $^{1}/_{11}$ = 1 chł.
$^{1}/_{10}$ = 1 dz.

razem 2

2 lata: 1/8, 3/9, 1/11 = 5 chł.
2/10, 1/11, 1/14 = 4 dz.
razem 9

3 lata: 2/8, 5/9, 3/10, 3/11, 1/12 = 14 chł.
1/9, 1/10, 6/11, 2/12 = 10 dz.
razem 24

4 lata: 1/7, 4/9, 3/10, 6/11, 1/12,
2/13, 2/14, 1/16, 1/20 = 21 chł.
3/8, 1/9, 2/10, 4/11, 4/12,
1/13 = 15 dz.
razem 36

5 lat: 2/7, 1/8, 8/9, 17/10, 13/11,
13/12, 5/13, 2/14, 2/16,
1/17, 1/18, 4/19, 1/20 = 70 chł.
1/7, 3/8, 7/9, 9/10, 5/11,
8/12, 2/13, 1/14 = 36 dz.
razem 106

6 lat: 4/7, 4/8, 26/9, 24/10,
24/11, 20/12, 12/13, 4/14,
3/15, 1/18, 2/19, 1/20 = 125 chł.
7/8, 8/9, 29/10, 20/11,
22/12, 13/13, 1/14 = 100 dz.
razem 225

7 lat: 5/7, 18/8, 25/9, 52/10,
34/11, 34/12, 19/13, 7/14,
2/15, 2/16, 2/17, 2/18 = 202 chł.
2/7, 19/8, 20/9, 34/10,
29/11, 18/12, 6/13, 2/14 = 130 dz.
razem 332

8 lat: 6/8, 24/9, 51/10, 34/11,
30/12, 22/13, 17/14, 6/15,
3/16, 4/17, 5/18, 3/19,
2/20, 2/21 = 209 chł.
8/8, 36/9, 48/10, 35/11,
28/12, 6/13, 1/14 = 162 dz.
razem 371

9 lat: 7/9, 35/10, 41/11, 40/12,
27/13, 12/14, 4/15, 1/16,
3/17, 1/18, 1/19, 1/20 = 173 chł.
16/9, 56/10, 36/11, 11/12,
9/13, 1/14 = 129 dz.
razem 302

10 lat: 12/10, 43/11, 76/12, 42/13,
26/14, 28/15, 12/16, 6/17,
9/18, 6/19, 1/20, 1/21, 1/22 = 265 chł.
24/10, 22/11, 38/12, 3/13,
5/14 = 92 dz.
razem 357

11 lat: 4/11, 27/12, 15/13, 16/14,
1/15, 4/16, 2/17, 1/18,
1/19, 1/20, 1/21 = 73 chł.
12/11, 14/12, 6/13 = 32 dz.
razem 105

12 lat: 6/12, 24/13, 21/14, 13/15,
4/16, 3/17, 3/18, 2/19,
2/20 = 78 chł.
6/12, 8/13, 2/14 = 16 dz.
razem 94

13 lat: 3/13, 8/14, 5/15, 4/16,
1/17, 2/18, 2/19, 1/20 = 26 chł.
1/13, 2/14 = 3 dz.
razem 29

14 lat: 1/14, 1/15, 5/16, 3/18,
1/19, 2/21 = 13 chł.
15 lat: 1/15, 4/17, 4/18, 1/19, 1/22 = 11 »
16 » 2/18, 2/19, 2/20, 1/21 = 7 »
18 » 1/19 = 1 »

Oprócz tego pewna część dzieci nie daje odpowiedzi na to pytanie, a pewna część oświadcza, że nie pamięta, kiedy piła pierwszy raz jakiś napój, zawierający alkohol.

»Nie podaje wieku«: 1/7, 4/8,
6/9, 9/10, 5/11, 1/12, 1/13,
2/14, 3/15, 1/16 = 33 chł.
3/7, 5/8, 4/9, 6/10, 2/11,
3/12 = 23 dz.
razem 56

»Nie pamięta«: 1/8, 7/9, 6/10,
3/11, 8/12, 2/13, 2/14,
2/15, 6/16, 1/17, 5/18,
2/19, 1/21 = 46 chł.
8/8, 21/9, 16/10, 10/11,
6/12 = 61 dz.
razem 107

Nie chcę posuwać się zanadto w wysnuwaniu jakichś dalej idących wniosków, w każdym jednak razie na podstawie powyżej przytoczonego materyału statystycznego stwierdzić możemy, że dzieci i młodzież nasza wcześnie zabierają się do picia. Przyjąć możemy na podstawie powyższych cyfr, że do ukończenia 6-go roku życia próbuje napoi alkoholowych $16^{0}/_{0}$ chłopców, $18^{0}/_{0}$ dziewcząt, a $17^{0}/_{0}$ wszystkich dzieci. Począwszy od 7-go do 10-go roku włącznie ilość ta bardzo znacznie wzrasta i wynosi $58^{0}/_{0}$ chłopców, $57^{0}/_{0}$ dziewcząt, a $60^{0}/_{0}$ wszystkich. Od 11-stu do 14-stu lat ilość ta znowu się zmniejsza i wynosi: $12^{0}/_{0}$ chłopców, $6^{0}/_{0}$ dziewcząt, $10^{0}/_{0}$ wszystkich dzieci. Od 13-stu lat ilość ta jeszcze bardziej się zmniejsza, a właściwie wyjątki tylko spotykamy. Nie jest to wcale pocieszający objaw, przeciwnie, świadczy on bowiem, że między dziećmi od lat 10-ciu coraz mniej jest takich, którzy jeszcze napojów alkoholowych nie używali. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że przypuszczać musimy, że jeżeli dziecko powiada, że piło wtedy lub wtedy jakiś napój po raz pierwszy, to nie możemy na tej podstawie przypuszczać, że kosztowało ono w całem tego słowa znaczeniu tego napoju z kieliszka ojca lub matki. Nie! Raczej bardziej blizcy będziemy prawdy, gdy przypuścimy, że w tej epoce piło ono więcej, niż w innej i od tego czasu zaczęło używać mniej lub więcej stale alkoholu.

2. *Jak często piją dzieci nasze i młodzież.*

Niepocieszający objaw, stwierdzony w poprzednim rozdziale, znajduje smutne potwierdzenie i w dalszym ciągu naszej pracy. Dzieci i młodzież nie tylko kosztowała, nie tylko piła napoje wyskokowe, ale znaczna część napoje te pije stale, używa ich w pewnych mniej lub więcej dokładnie oznaczonych porach.

Na pytanie: »jak często pijesz napoje alkoholowe« — nie odpowiedziało dosyć dużo dzieci, a mianowicie:

$^{1}/_{7}$, $^{2}/_{8}$, $^{5}/_{9}$, $^{5}/_{10}$, $^{12}/_{11}$; $^{6}/_{12}$, $^{4}/_{13}$, $^{1}/_{14}$ = 36 dz.

$^{2}/_{7}$, $^{2}/_{8}$, $^{7}/_{9}$, $^{8}/_{10}$, $^{12}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{13}/_{13}$, $^{4}/_{14}$, $^{3}/_{15}$, $^{1}/_{16}$, $^{1}/_{18}$ = 67 chł.

razem 103

Pewna część w odpowiedzi na to pytanie oświadcza:

»teraz nie piję«: $^{4}/_{7}$, $^{4}/_{8}$, $^{22}/_{9}$, $^{25}/_{10}$, $^{33}/_{11}$, $^{40}/_{12}$, $^{42}/_{13}$, $^{25}/_{14}$, $^{19}/_{15}$, $^{14}/_{16}$, $^{9}/_{17}$, $^{9}/_{18}$, $^{5}/_{19}$, $^{1}/_{21}$ = 252 chł.

$^{10}/_{8}$, $^{29}/_{9}$, $^{43}/_{10}$, $^{28}/_{11}$, $^{29}/_{12}$, $^{9}/_{13}$, $^{2}/_{14}$ = 150 dz.

razem 402

Chociaż zaliczymy te dzieci, które nie podają odpowiedzi, do dzieci nieużywających alkoholu i dodamy razem dzieci, które nie piły nigdy, jak same twierdzą, żadnego alkoholu, które nie odpowiadają na to pytanie i które teraz nie piją, otrzymamy i tak nieznaczny, bo zaledwie u dziewcząt $25^{0}/_{0}$, u chłopców $26^{0}/_{0}$ dzieci nie pijących. Stanowi to $28^{0}/_{0}$ wszystkich badanych.

Najmniej zatem $75^{0}/_{0}$ dziewcząt, $74^{0}/_{0}$ chłopców, a $72^{0}/_{0}$ wszystkich dzieci używa alkoholu stale.

Otrzymane od dzieci odpowiedzi, odnoszące się do oznaczenia częstości używania alkoholu, dadzą się podzielić na dwie grupy, a mianowicie na odpowiedzi, na podstawie których da się stale oznaczyć termin używania przez dzieci alkoholu i na odpowiedzi ogólnikowe.

Do tych odpowiedzi ostatnich zaliczamy takie, jak:

		dz.	chł.
rzadko: $^{2}/_{7}$, $^{7}/_{8}$, $^{11}/_{9}$, $^{23}/_{10}$, $^{22}/_{11}$, $^{38}/_{12}$, $^{24}/_{13}$, $^{25}/_{14}$, $^{16}/_{15}$, $^{8}/_{16}$, $^{5}/_{17}$, $^{10}/_{18}$, $^{5}/_{19}$, $^{3}/_{20}$, $^{1}/_{21}$, $^{2}/_{22}$	razem		202
$^{12}/_{8}$, $^{12}/_{9}$, $^{22}/_{10}$, $^{6}/_{11}$, $^{17}/_{22}$, $^{1}/_{13}$	»	70	
czasem: $^{1}/_{7}$, $^{4}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{20}/_{10}$, $^{14}/_{11}$, $^{24}/_{12}$, $^{10}/_{13}$; $^{7}/_{14}$, $^{1}/_{15}$, $^{1}/_{17}$; $^{1}/_{21}$	»		90
$^{2}/_{8}$, $^{1}/_{9}$, $^{17}/_{10}$, $^{6}/_{11}$, $^{10}/_{12}$, $^{1}/_{13}$, $^{1}/_{14}$	»	38	
w wesela: $^{2}/_{10}$, $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»		4
$^{1}/_{8}$	»	1	
w imieniny: $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{9}$, $^{3}/_{10}$, $^{1}/_{11}$	»		6
$^{2}/_{8}$, $^{1}/_{11}$; $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»	5	
nie często: $^{3}/_{8}$, $^{11}/_{9}$, $^{4}/_{10}$, $^{13}/_{11}$, $^{6}/_{12}$, $^{3}/_{13}$; $^{1}/_{14}$	»		41
$^{10}/_{9}$, $^{13}/_{10}$, $^{8}/_{11}$, $^{8}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»	40	
gdy są goście: $^{1}/_{9}$, $^{4}/_{10}$, $^{4}/_{12}$; $^{1}/_{13}$, $^{1}/_{16}$, $^{1}/_{19}$	»		12
$^{1}/_{9}$, $^{2}/_{10}$	»	3	
Do przeniesienia:	razem	157	355

		dz.	chł.
Z przeniesienia:	razem	157	355
często: 2/8, 5/9, 13/10, 2/11, 4/12, 7/13, 3/14, 3/15	»		39
4/9, 7/10, 3/11, 2/12, 4/13, 1/14	»	21	
nie raz:	»		—
3/9, 7/10, 2/11	»	12	
mało kiedy: 3/12, 6/13, 1/14	»		10
1/9, 1/10, 1/12	»	3	
w chorobie:	»		—
2/9	»	2	
kilka razy na rok: 3/10, 4/13, 1/14, 2/15, 1/16, 1/17, 1/18, 1/20	»		14
2/12, 1/13, 1/14	»	4	
w uroczystości: 1/21	»		1
3/12	»	3	
chrzciny: 1/10	»		1
1/12	»	1	
zabawy: 1/9, 2/11	»		3
1/12	»	1	
kilkanaście razy do roku:	»		—
1/13	»	1	
gdy mi dadzą: 1/7, 2/8, 1/9, 1/10, 3/14	»		8
kilka razy na miesiąc: 2/10, 1/12, 1/16	»		4
nie zawsze: 1/10	»		1
bądź jak: 1/11	»		1
kiedy sposobność: 1/12, 1/13, 1/14, 4/15, 3/16, 1/17, 3/19, 2/20	»		16
na wakacyach: 1/12, 1/13, 1/16	»		3
zawsze: 1/12, 1/14	»		2
kiedy mi się zachce: 1/12	»		1
co parę miesięcy: 1/12, 1/13, 1/14	»		3
jak się zdarzy: 1/13, 1/16, 1/18, 1/19	»		4
gdy mam pragnienie: 1/15, 1/19	»		2
w nierównych odstępach: 1/15	»		1
kiedy więcej wolnego czasu: 1/17	»		1
w towarzystwie: 1/20	»		1
raz na jakiś czas: 1/20	»		1
zależy od okoliczności: 1/21	»		1
kiedy mam: 1/21	»		1
	razem	205	274

Zatem 22% dziewcząt, 18% chłopców, a 21% wszystkich przyznaje się do używania alkoholu w ciągu roku, nie podaje jednak dokładnie, ile razy czyni to na rok.

Do drugiej grupy zaliczyłem odpowiedzi:

		dz.	chł.
raz na miesiąc: 2/8, 10/9, 18/10, 26/11, 30/12, 10/13, 11/14, 5/15, 3/16, 1/17, 5/18, 4/19, 2/20	razem		127
3/7, 3/8, 7/9, 22/10, 29/11, 13/12, 7/13, 1/14	»	85	
we święta (2 r.): 2/8, 7/9, 1/10, 8/11, 9/12, 5/13, 10/14, 2/15, 1/16, 1/17, 4/18	»		50
1/7, 7/8, 6/9, 11/10, 20/11, 8/12, 4/13, 2/14	»	59	
co dzień: 3/9, 2/10, 6/11, 3/12, 4/13, 1/14, 1/15, 1/18	»		21
1/8, 6/10, 6/11, 5/12, 3/13	»	21	
2 razy na rok: 1/8, 1/9, 5/10, 10/11, 11/12, 3/13, 9/14, 1/15, 3/17, 2/18	»		46
2/8, 2/9, 7/10, 2/11, 5/12, 1/13	»	19	
1 raz na rok: 1/7, 3/8, 9/9, 23/10, 18/11, 18/12, 8/13, 7/14, 2/16, 1/17	»		90
1/8, 1/9, 17/10, 16/11, 7/12, 3/13	»	45	
3 razy na rok: 2/9, 2/10, 2/11, 5/12, 4/13, 1/15, 2/16, 1/17	»		19
1/8, 2/9, 3/10, 2/11, 1/13, 1/14	»	10	
2 razy na miesiąc: 3/9, 4/10, 6/11, 8/12, 6/13, 1/14, 4/15, 2/16, 2/17, 1/18, 1/20	»		38
2/8, 4/10, 5/12, 3/13	»	14	
w każdą niedzielę: 1/9, 2/10, 4/11, 1/12, 1/13, 1/14, 1/16	»		11
1/8, 1/9, 5/10, 5/11, 4/12	»	16	
3 razy na tydzień: 2/9, 1/11, 1/12, 2/14, 1/15	»		7
1/8, 1/9, 2/11, 1/12, 1/13	»	6	
2 razy na tydzień: 1/9, 3/10, 6/12, 2/13, 2/16	»		14
1/7, 3/8, 3/9, 3/10, 6/11, 4/12, 2/13	»	22	
5 razy na rok: 1/8, 2/10, 1/11, 1/12, 1/13, 1/18	»		7
1/8, 3/10, 1/13	»	5	

		dz.	chł.
co sobotę:	razem		—
$^{1}/_{9}$, $^{3}/_{10}$, $^{3}/_{12}$	»	7	
1 raz na tydzień: $^{2}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{25}/_{10}$, $^{14}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{11}/_{13}$, $^{2}/_{14}$, $^{1}/_{15}$, $^{1}/_{18}$, $^{3}/_{19}$, $^{3}/_{20}$	»		82
$^{11}/_{9}$, $^{20}/_{10}$, $^{16}/_{11}$, $^{18}/_{12}$, $^{5}/_{13}$, $^{5}/_{14}$	»	75	
4 razy na rok: $^{1}/_{9}$, $^{4}/_{10}$, $^{4}/_{12}$, $^{1}/_{13}$, $^{1}/_{16}$, $^{1}/_{19}$	»		12
$^{1}/_{9}$, $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{13}$	»	3	
co 2 dni: $^{1}/_{10}$	»		1
$^{1}/_{10}$, $^{1}/_{11}$	»	2	
3 razy na miesiąc: $^{5}/_{11}$, $^{10}/_{12}$, $^{1}/_{19}$	»		16
$^{1}/_{10}$, $^{2}/_{12}$	»	3	
co 2 miesiące; $^{2}/_{12}$, $^{1}/_{18}$	»		3
$^{1}/_{10}$, $^{1}/_{12}$	»	2	
co 6 tygodni: $^{1}/_{11}$	»	1	
co 5 tygodni: $^{1}/_{12}$	»	1	
10 razy na rok: $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{17}$, $^{1}/_{19}$	»		3
$^{1}/_{12}$, $^{1}/_{14}$	»	2	
8 razy na rok: $^{1}/_{13}$	»		1
$^{1}/_{12}$	»	1	
co 3 tygodnie: $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{12}$	»		2
$^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»	2	
co 2 tygodnie: $^{1}/_{9}$, $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»		3
$^{1}/_{12}$	»	1	
7 razy na miesiąc: $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{11}$	»		2
5 razy na tydzień: $^{1}/_{9}$	»		1
co 5 dni: $^{1}/_{9}$	»		1
6 razy na rok: $^{1}/_{9}$, $^{2}/_{12}$, $^{1}/_{19}$	»		4
co 4 dni: $^{1}/_{9}$, $^{1}/_{10}$	»		2
14 razy na rok: $^{1}/_{10}$	»		1
co 3 dni: $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{11}$	»		2
co 6 dni: $^{2}/_{10}$, $^{1}/_{12}$	»		3
5 razy na miesiąc: $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{18}$	»		3
4 razy na miesiąc: $^{2}/_{11}$, $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»		4
1 raz na 3 miesiące: $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{19}$	»		2
20 razy na miesiąc: $^{1}/_{12}$	»		1
12 razy na rok: $^{1}/_{12}$	»		1
4 razy na tydzień: $^{1}/_{12}$	»		1
6 razy na miesiąc: $^{1}/_{14}$	»		1
30 razy na rok: $^{1}/_{20}$	»		1

Sprowadziwszy powyżej przytoczone odpowiedzi do wspólnego mianownika, możemy sobie zestawić taką tabelkę.

Pije napoje wyskokowe:

	dz.	chł.	wszystkich
1 raz na rok:	5%	6%	6%
2 razy na rok:	9 »	6 »	8 »
3 » » »	1 »	1 »	0·74 »
4 » » »	0·33 »	1 »	0·74 »
5 » » »	0·33 »	0·5 »	0·44 »
6 » » »	0·22 »	0·5 »	0·39 »
8 » » »	0·22 »	0·068 »	0·13 »
10 » » »	0·33 »	0·20 »	0·24 »
12 » » »	8 »	9 »	9 »
14 » » »	—	0·068 »	0·044 »
17 » » »	0·22 »	0·14 »	0·17 »
24 » » »	2 »	3 »	2 »
26 » » »	0·11 »	0·20 »	0·16 »
30 » » »	—	0·068 »	0·044 »
36 » » »	0·33 »	1 »	0·83 »
48 » » »	—	0·27 »	0·18 »
52 » » »	11 »	6 »	4 »
60 » » »	—	0·20 »	0·13 »
68 » » »	—	0·20 »	0·13 »
72 » » »	—	0·13 »	0·088 »
84 » » »	0·11 »	0·13 »	0·13 »
91 » » »	—	0·13 »	0·088 »
104 » » »	2 »	1 »	0·61 »
123 » » »	—	0·13 »	0·088 »
156 » » »	0·88 »	0·54 »	0·70 »
208 » » »	—	0·068 »	0·044 »
240 » » »	—	0·068 »	0·044 »
260 » » »	—	0·068 »	0·044 »
365 » » »	2 »	1 »	2 »

Cyfry te jaskrawiejby jeszcze przemówiły do nas, gdybyśmy w podobny sposób do wspólnego mianownika sprowadzili odpowiedzi wszystkie, nie zapominajmy bowiem, że część odpowiedzi ogólnikowych pozostawiamy na uboczu.

Utarło się mniemanie, że chłopcy skłonniejsi są do używania alkoholu, tymczasem w ankiecie naszej przeciwnie, daje się zauważyć pewna nieznaczna wprawdzie, ale w każdym razie istniejąca zwyżka, wskazująca, że to właśnie dziewczęta więcej używają alkoholu. Zwyżkę tę łatwo wyjaśnić.

Gdy w ostatnich czasach błysnęła nam nadzieja lepszej doli, naród gorąco jął się duchowej pracy, dążącej do odrodzenia. Obudziły się wśród młodzieży gimnazyalnej drzemiące w du-

szach pierwiastki bohaterskie, przyjęła się abstynencya krzewiona przez skauty i przewagę nad dziewczętami zapewniły chłopcom kartki, na których ze szlachetną dumą nakreślone widnieją proste słowa: »Jestem skautem, teraz nie piję«. U dziewcząt, pochodzących przeważnie ze wsi, tego nie spotykamy — zaledwie 2 lub 3 dziewczęta oświadczają, że nie piją, bo ślubowały przy pierwszej Komunii.

3. *Kto i przy jakiej sposobności daje dzieciom i młodzieży alkohol.*

Dla uproszczenia sobie przeglądu odpowiedzi, odnoszące się do tej kwestyi możemy podzielić na grupy. Pierwsza obejmie krewnych, druga ludzi obcych, trzecia odpowiedzi wskazujące, że dzieci same sobie biorą lub kupują napoje alkoholowe.

I. Krewni.

		dz.	chł.
matka: 6/7, 33/8, 67/8, 125/10, 99/11, 88/12, 34/13, 5/14	razem	457	
5/7, 22/8, 62/9, 98/10, 60/11, 102/12, 55/13, 16/14, 3/15, 1/16	»		424
ojciec: 11/8, 22/9, 34/10, 15/11, 19/12, 9/13, 6/14	»	116	
2/7, 9/8, 28/9, 63/10, 58/11, 72/12, 33/13, 21/14, 4/15, 1/17, 1/19	»		291
rodzice: 10/9, 28/10, 30/11, 14/12, 5/13, 4/14	»	91	
2/7, 2/8, 6/9; 20/10; 17/11, 16/12, 21/13, 20/14, 14/15, 13/16, 5/17, 8/18. 1/20	»		145
babka: 2/8, 3/9, 4/10, 4/11, 3/12	»	16	
1/7, 1/9; 1/10, 3/11, 2/13	»		8
ciotka: 1/8, 3/9, 6/10, 4/11, 2/12, 2/13, 1/14	»	19	
4/8, 3/10, 3/11, 5/12, 4/13, 1/14, 1/15, 1/16	»		22
brat: 1/9, 1/11, 3/12. 1/14	»	6	
8/9, 3/10, 8/11, 2/12, 3/13, 2/14	»		21
wujek: 5/10, 1/11, 1/12, 2/13, 1/14	»	10	
1/8, 1/10, 4/11, 5/12, 1/13, 2/14	»		14
siostra: 2/10, 3/11; 2/12	razem	7	
1/9, 5/10, 1/11, 4/12	»		11
chrzestny ojciec: 1/10, 1/11	»	2	
2/10, 2/11	»		4
stryj: 1/10. 1/11	»	2	
1/8, 2/10, 2/11, 3/12, 1/13	»		9
chrzestna matka: 1/10, 1/11	»	2	
1/11	»		1
krewni: 2/11, 2/12	»	4	
1/10, 9/11, 10/12, 12/13, 10/14, 17/15, 9/16: 5/17, 1/19	»		74
bratowa: 1/11	»	1	
dziadek: 1/12	»	1	
3/9, 2/12	»		5
stryjenka: 1/8, 1/13	»		2
szwagier: 1/14	»		1
	razem	734	1032

II. Znajomi.

		dz.	chł.
przyjaciel: 1/8, 1/10, 1/11, 1/12	razem	4	
2/13, 1/14, 2/15, 2/16	»		7
opiekun: 1/9, 2/10; 1/12	»	4	
1/10, 1/15	»		2
ten, kto przyjdzie i pije: 1/10	»	1	
ludzie na weselu: 1/10, 1/11	»	2	
gospodyni: 1/10, 1/14	»	2	
1/11, 1/13	»		2
sąsiad: 3/11, 1/12	»	4	
1/9, 3/11, 3/12, 2/13	»		9
ktoś obcy: 1/11	»	1	
siostra miłosierdzia: 1/12	»	1	
ludzie: 1/12, 1/13	»	2	
1/10, 1/11, 1/12, 2/13, 1/14, 1/15, 1/17	»		8
ci, co piją: 1/9	»		1
kolega: 1/10, 2/11, 7/12, 2/14, 2/15, 3/16, 5/17, 3/19, 1/20, 1/21	»		27
goście: 1/10, 1/11, 4/12, 6/14, 2/15	»		14
parobek: 1/10	»		1
ktobądź: 2/11	»		2
znajomi: 1/11, 4/12, 3/13, 4/14, 1/15, 4/16, 6/18, 5/19	»		28

		dz.	chł.
przyjaciele ojca: $^{1}/_{11}$	razem		1
podróżny: $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{20}$	»		2
towarzysze: $^{2}/_{11}$	»		2
»pan, pani«: $^{4}/_{12}$, $^{3}/_{15}$, $^{1}/_{17}$	»		8
pijak: $^{1}/_{12}$	»		1
rozmaici: $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{18}$	»		2
jak czasem: $^{1}/_{13}$	»		1
chłopcy: $^{1}/_{13}$	»		1
wszyscy: $^{2}/_{14}$	»		2
różnie się zdarza: $^{1}/_{20}$	»		1
kogo naciągnę: $^{1}/_{21}$	»		1
narzeczona: $^{1}/_{21}$	»		1
	razem	21	124

III. Sami.

		dz.	chł.
kupowałem: $^{1}/_{12}$	razem	1	
karczmarz: $^{1}/_{9}$	»		1
ten, co sprzedaje: $^{1}/_{12}$	»		1
same biorą: $^{4}/_{10}$, $^{6}/_{11}$, $^{11}/_{12}$, $^{3}/_{13}$	»	24	
$^{1}/_{7}$, $^{1}/_{8}$, $^{2}/_{9}$, $^{6}/_{10}$, $^{4}/_{11}$, $^{18}/_{12}$, $^{15}/_{13}$, $^{13}/_{14}$, $^{8}/_{15}$, $^{7}/_{16}$. $^{4}/_{17}$	»		89
szynkarz: $^{2}/_{14}$, $^{3}/_{16}$, $^{8}/_{17}$, $^{8}/_{18}$, $^{14}/_{19}$, $^{8}/_{20}$, $^{3}/_{21}$, $^{2}/_{22}$	»		48
	razem	25	139

Część dzieci oświadcza, że nikt im nie daje alkoholu, a część na to pytanie nie daje odpowiedzi.

		dz.	chł.
»nikt«: $^{3}/_{8}$, $^{4}/_{9}$, $^{7}/_{10}$, $^{11}/_{11}$, $^{13}/_{12}$, $^{5}/_{13}$, $^{2}/_{14}$	razem	45	
$^{1}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{5}/_{10}$, $^{8}/_{11}$, $^{19}/_{12}$, $^{12}/_{13}$, $^{17}/_{14}$, $^{12}/_{15}$, $^{7}/_{16}$, $^{6}/_{17}$, $^{5}/_{18}$; $^{3}/_{19}$, $^{2}/_{20}$	»		103
nie odpowiada: $^{4}/_{9}$, $^{4}/_{10}$, $^{3}/_{11}$	»	11	
$^{2}/_{7}$, $^{6}/_{9}$, $^{6}/_{10}$, $^{10}/_{11}$, $^{11}/_{12}$, $^{14}/_{13}$, $^{9}/_{14}$, $^{3}/_{15}$, $^{5}/_{16}$, $^{7}/_{18}$, $^{2}/_{19}$, $^{1}/_{20}$, $^{1}/_{21}$	»		77
nie pamiętam: $^{1}/_{11}$	»	1	
$^{1}/_{13}$	»		1
	razem	57	181

Pobieżny rzut oka na powyższy materyał wskazuje nam, że ci, którzy najbardziej dziecię kochają, którzy na każdym kroku oświadczają, że radziby dziecku nieba przychylić, w tym wypaaku najbardziej dziecku na zgubę nastają, najwięcej przyczyniają się do rozpajania dziecka.

Tak jest w rzeczywistości. Krewni dostarczają napojów dla 81% dziewcząt, 70% chłopców, a 78% wszystkich dzieci. Z pomiędzy krewnych na pierwsze miejsce wysuwa się matka, ojciec, rodzice.

Straszne pod tym względem zaślepienie, straszne nie zdawanie sobie sprawy z własnych postępków.

Własna rodzona matka zatruwa organizm 50% ukochanych córek, 47% synów, czyli 40% własnych dzieci.

Cyfry, odnoszące się do ojca, przedstawiają się cokolwiek szczęśliwiej. Ojciec dostarcza alkoholu 13% córek, a 20% synów, co czyni 18% wszystkich dzieci. Rodzice 10% córek. 10% synów, 15% wszystkich dzieci.

Bardzo nieznaczny w stosunku do poprzednich cyfr procent dzieci otrzymuje napoje od znajomych, bo zaledwie 2 procent dziewcząt, 8 proc. chłopców, 6 proc. wszystkich dzieci. Własnym przemysłem zdobywa sobie napoje spirytusowe 0·27 proc. dziewcząt, 9 proc. chłopców, czyli 7 proc. wszystkich dzieci.

Porównując cyfry, odnoszące się do dawania dzieciom alkoholu przez rodziców, z cyframi wskazującymi, ilość dzieci kupujących sobie napoje alkoholowe, widzimy, że cyfry te znakomicie się uzupełniają. Tak gdzieś do 12-go roku dostarczają rodzice dzieciom alkoholu przy każdej sposobności i pod różną postacią. Nie zważają, że dziecię się otrząsa, że pierwsze dawki przyjmuje ze wstrętem. »Napij się syneczku! Napij się córeczko! To ci nie zaszkodzi!« — Zrobiwszy wprost wszystko, co było można zrobić, aby dzieci przyzwyczaić do używania alkoholu, rodzice widząc pociąg do kieliszeczka u swych dzieci, zaczynają się wstrzymywać w podawaniu im alkoholu, ale teraz 12-letni panicze i panny zaczynają sobie sami radzić, zaczynają napoje alkoholowe ściągać rodzicom lub nawet kupować je.

Sposobności do picia dzieciom nie brakuje.

Piją z okazyi:

		dz.	chł.
świąt: $^{6}/_{7}$, $^{18}/_{8}$, $^{29}/_{9}$, $^{38}/_{10}$, $^{41}/_{11}$, $^{26}/_{12}$, $^{10}/_{13}$, $^{2}/_{14}$	razem	170	
$^{3}/_{7}$, $^{8}/_{8}$, $^{7}/_{9}$, $^{42}/_{10}$, $^{31}/_{11}$; $^{28}/_{12}$, $^{17}/_{13}$, $^{23}/_{14}$, $^{19}/_{15}$; $^{7}/_{16}$, $^{3}/_{17}$; $^{6}/_{18}$, $^{1}/_{21}$	»		195

Piją w czasie różnych uroczystości rodzinnych, jak:

		dz.	chł.
wesel; $^{11}/_{8}$, $^{18}/_{9}$, $^{36}/_{10}$, $^{34}/_{11}$, $^{23}/_{12}$, $^{7}/_{13}$, $^{3}/_{14}$	razem	132	
$^{3}/_{7}$, $^{6}/_{8}$, $^{21}/_{9}$, $^{31}/_{10}$, $^{33}/_{11}$, $^{46}/_{12}$, $^{22}/_{13}$, $^{19}/_{14}$, $^{2}/_{15}$, $^{5}/_{17}$, $^{1}/_{21}$, $^{1}/_{22}$	»		190
chrzcin: $^{5}/_{8}$, $^{8}/_{9}$, $^{37}/_{10}$, $^{24}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{2}/_{13}$, $^{1}/_{14}$	»	91	
$^{1}/_{7}$, $^{5}/_{8}$, $^{23}/_{9}$, $^{43}/_{10}$, $^{31}/_{11}$, $^{28}/_{12}$, $^{13}/_{13}$, $^{6}/_{14}$	»		150
imienin: $^{2}/_{8}$, $^{9}/_{9}$, $^{20}/_{10}$, $^{26}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{8}/_{13}$, $^{4}/_{14}$	»	83	
$^{4}/_{7}$, $^{3}/_{8}$, $^{9}/_{9}$, $^{17}/_{10}$, $^{20}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{23}/_{13}$, $^{11}/_{14}$, $^{15}/_{15}$, $^{5}/_{16}$, $^{4}/_{18}$, $^{1}/_{21}$, $^{1}/_{22}$	»		127
w zapusty: $^{1}/_{9}$, $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{13}$	»	3	
$^{1}/_{12}$	»		1
przy pogrzebie: $^{1}/_{10}$, $^{2}/_{11}$	»	3	
$^{2}/_{12}$, $^{1}/_{15}$	»		3
	razem	312	471

Piją przy różnych sposobnościach, jak:

		dz.	chł.
przy zabawie: $^{3}/_{8}$, $^{10}/_{9}$, $^{23}/_{10}$, $^{11}/_{11}$, $^{18}/_{12}$, $^{5}/_{13}$, $^{3}/_{14}$	razem	73	
$^{3}/_{8}$, $^{10}/_{9}$, $^{18}/_{10}$, $^{20}/_{11}$, $^{30}/_{12}$, $^{28}/_{13}$, $^{19}/_{14}$, $^{11}/_{15}$, $^{7}/_{16}$, $^{5}/_{17}$, $^{7}/_{18}$	»		158
gdy są goście: $^{4}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{19}/_{10}$, $^{18}/_{11}$, $^{5}/_{12}$, $^{5}/_{13}$, $^{1}/_{14}$	»	58	
$^{1}/_{9}$, $^{9}/_{10}$, $^{17}/_{11}$, $^{12}/_{12}$, $^{8}/_{13}$, $^{12}/_{14}$, $^{5}/_{15}$, $^{6}/_{16}$, $^{2}/_{17}$, $^{4}/_{18}$	»		76
z okazyi jarmarku: $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{11}$, $^{2}/_{12}$	»	4	
$^{1}/_{10}$, $^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$, $^{1}/_{18}$	»		4
przy niedzieli: $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{9}$, $^{2}/_{10}$	»	4	
$^{1}/_{8}$, $^{2}/_{12}$	»		3
przy sposobności: $^{1}/_{8}$, $^{1}/_{9}$, $^{1}/_{10}$	»	3	
$^{1}/_{12}$, $^{3}/_{17}$, $^{1}/_{18}$, $^{1}/_{21}$	»		6
gdy starsi piją: $^{2}/_{9}$, $^{13}/_{10}$, $^{6}/_{11}$, $^{15}/_{12}$, $^{4}/_{13}$, $^{2}/_{14}$	»	42	
$^{2}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{7}/_{10}$, $^{14}/_{11}$, $^{7}/_{12}$, $^{4}/_{13}$, $^{1}/_{16}$	»		41
po wypłacie: $^{1}/_{9}$, $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{11}$, $^{1}/_{12}$	»	4	
$^{1}/_{12}$, $^{1}/_{13}$	»		2
w sobotę: $^{3}/_{9}$, $^{1}/_{12}$	»	4	
$^{1}/_{10}$, $^{1}/_{12}$	»		2
kiedybądź: $^{1}/_{10}$	»	1	
$^{1}/_{14}$	»		1
przy robieniu wódki: $^{1}/_{10}$	»	1	
gdy świnię zabiją: $^{1}/_{9}$	»		1
na muzyce: $^{1}/_{11}$	»		1
w podróży: $^{1}/_{11}$, $^{2}/_{12}$, $^{2}/_{13}$, $^{1}/_{14}$, $^{1}/_{21}$	»		7
	razem	194	302

Piją dla wzmocnienia w chorobach:

		dz.	chł.
chory: $^{5}/_{8}$, $^{15}/_{9}$, $^{19}/_{10}$, $^{8}/_{11}$, $^{14}/_{12}$, $^{3}/_{13}$	razem	64	
$^{1}/_{7}$, $^{3}/_{8}$, $^{6}/_{9}$, $^{11}/_{10}$, $^{10}/_{11}$, $^{16}/_{12}$, $^{15}/_{13}$, $^{2}/_{14}$, $^{2}/_{15}$	»		66
noga bolała: $^{1}/_{8}$	»	1	
gdy matka chora: $^{1}/_{9}$	»	1	
przy pracy: $^{2}/_{9}$, $^{1}/_{10}$, $^{13}/_{11}$, $^{11}/_{12}$, $^{2}/_{13}$	»	29	
$^{1}/_{9}$, $^{5}/_{10}$, $^{9}/_{11}$, $^{18}/_{12}$, $^{7}/_{13}$, $^{5}/_{14}$	»		45
gdy wozili drzewo: $^{1}/_{10}$	»	1	
gdy zimno: $^{1}/_{10}$, $^{1}/_{11}$	»	2	
$^{1}/_{8}$, $^{1}/_{9}$	»		2
w drodze: $^{1}/_{10}$	»	1	
	razem	99	113

Piją przy jedzeniu:

na kolacyę: $^{2}/_{8}$, $^{3}/_{10}$	razem	5	
przy obiedzie: $^{3}/_{9}$, $^{3}/_{10}$	»	6	
przy śniadaniu: $^{1}/_{9}$	»	1	
przy jedzeniu: $^{5}/_{10}$, $^{6}/_{11}$, $^{5}/_{12}$, $^{6}/_{13}$, $^{2}/_{14}$	»	24	
$^{2}/_{8}$, $^{9}/_{9}$, $^{19}/_{10}$, $^{12}/_{11}$, $^{16}/_{12}$, $^{4}/_{13}$, $^{4}/_{14}$, $^{5}/_{15}$, $^{4}/_{16}$, $^{1}/_{17}$, $^{1}/_{18}$	»		77
	razem	36	77

I wreszcze piją, gdy głodne:

piję, gdy nie mam co jeść: $^{1}/_{10}$	= 1 dz.
piję, gdy jestem głodna: $^{1}/_{10}$	= 1 »
	razem 2 dz.

Dwie te ostatnie odpowiedzi są wprost tragiczne! Malują nam one same dokładnie, jak używanie alkoholu głębokie korzenie zapuściło w naszem społeczeństwie, jak nieszczęśliwie do-

tyka najbiedniejszych warstw. Dwie córki biednych wyrobników dostają alkohol wtedy, gdy niema w domu co jeść, gdy są głodne.

Przy wszystkich powyżej wymienionych sposobnościach używanie alkoholu odbywa się za aprobatą starszych, oni własnoręcznie i z całą naiwnoscią podają młodzieży alkohol pod różnemi postaciami. Zupełnie naturalną rzeczą jest, że dzieci i młodzież, widząc, jak w otaczającem je życiu społecznem rozpowszechnione jest używanie alkoholu, odrósłszy cokolwiek od ziemi sami zaczynają wyszukiwać odpowiednich sposobności i piją:

		dz.	chł.
gdy niema w domu nikogo: $^1/_{10}$	razem	1	
$^4/_{10}$, $^3/_{11}$, $^2/_{12}$	»		9
gdy od żyda niosą wódkę rodzicom: $^1/_{11}$	»	1	
$^1/_9$	»		1
gdy jadą na święta do domu: $^1/_{12}$	»	1	
$^1/_{16}$	»		1
w restauracyi: $^1/_{11}$, $^1/_{13}$	»		2
jak mu się chce: $^1/_{12}$, $^1/_{14}$	»		2
na wycieczce: $^2/_{12}$, $^4/_{13}$, $^6/_{14}$, $^3/_{15}$	»		15
na lekcyi: $^1/_{12}$	»		1
sam sobie bierze: $^4/_{13}$	»		4
gdy idzie z miasta: $^2/_{14}$	»		2
jak sprzeda książki: $^1/_{14}$	»		1
pod nieobecność domowników: $^1/_{15}$	»		1
na wakacyach: $^1/_{15}$, $^1/_{17}$, $^1/_{18}$	»		3
gdy dostanie »dwóję«: $^1/_{16}$	»		1
gdy ma niepotrzebne pieniądze: $^2/_{16}$, $^2/_{21}$	»		4
gdy mu się coś uda lub nie uda: $^1/_{16}$	»		1
po konferencyach klasyfik. świad.: $^1/_{17}$, $^1/_{18}$	»		2
na bibie studenckiej: $^1/_{17}$, $^4/_{18}$, $^{22}/_{19}$, $^{14}/_{20}$	»		41
	razem	3	91

Z powyższego materyału widzimy, że piją:

	dz.	chł.	wszystkich
z okazyi uroczystości rodzinnych	34% dz.	32% chł.	34%
z okazyi świąt	19 » »	13 » »	16 »
przy różnych sposobnościach	21 » »	21 » »	22 »
dla wzmocnienia i w chorobach	12 » »	8 » »	10 »
przy jedzeniu	4 » »	5 » »	5 »
gdy głodne	0·22 » »	—	0·088 »

Zatem przy różnych sposobnościach dostarczonych przez starszych pije 90 procent naszych córek, 79 procent synów, czyli 88 proc. wszystkich dzieci.

Własnym przemysłem stara się o napoje alkoholowe 0·33 proc- dziewcząt i 6 proc. chłopców — wszystkich dzieci 4 procent.

Cyfry te komentarzy chyba nie potrzebują i dziwić się chyba należy, że przy tak usilnem staraniu się starszych o przyzwyczajenie dzieci i młodzieży do używania alkoholu rezultaty takie tylko są, jak są.

(Ciąg dalszy nastąpi).

JÓZEF NEKANDA TREPKA.

ALKOHOL A WOJSKO.

Ustrój nowożytnych armij jest tego rodzaju, że wchłania w siebie najżywotniejsze siły każdego narodu, bo młodzież po skończonym 19-ym lub 20-ym roku życia. Istnieje wprawdzie tendencya możliwie najkrótszego zatrzymywania młodych obywateli pod bronią, w każdym jednak razie zostają oni wszędzie około dwóch lat w szeregach, a we Francyi świeżo przywrócono trzechletnią służbę prezencyjną. I w Austro-Węgrzech pomimo uchwalonej w zasadzie służby dwuletniej, żołnierz »de facto« służy trzy lata.

Na pozór jestto niezbyt długi okres czasu. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę, że przypada na tę epokę życia młodego człowieka, w której formuje się on ostatecznie pod względem fizycznym i urabia swój charakter z młodzieńczego

na męzki, to musimy przyznać, że jest wielce ważnym, ważniejszym może nawet, niż dalsze lat dziesięć — piętnaście. Od tego, jak te dwa lub trzy lata ktoś spędził w szeregach — a któż dziś w wojsku nie służy? — zależy bardzo często dalsze ukształtowanie jego żywota pod względem zarówno fizycznym, jak i moralnym. Jeżeli młody żołnierz był w ciągu swej służby dobrze odżywiany, porządnie odziany, jeżeli nie przyzwyczaił się do nadmiernego używania trunków wyskokowych i jeżeli nie nabawił się syfilisu — to wyjdzie z pod chorągwi zdrowym na ciele a nawet silniejszym niż wstąpił, bo rozwiniętym przez musztrę, używanie ruchu na otwartem powietrzu, gimnastykę i t. d. Jeżeli z żołnierzem obchodzono się choćby ostro, lecz sprawiedliwie, jeżeli nie sekowano go za jego narodowość i wyznanie, jeżeli w sposób systematyczny przyzwyczajano go do posłuszeństwa i porządku, jeżeli budzono w nim poczucie honoru i koleżeństwa, to opuści szeregi, skorzystawszy wiele na swym charakterze.

To jest jasna, przednia strona medalu, ale jest i strona odwrota, ciemna, bardzo nawet ciemna. Wśród zaś wielu przyczyn, które na tę drugą stronę się składają, na pierwszem miejscu stoi nadużycie, względnie używanie, alkoholu, boć każdy nieuprzedzony przyzna, że niepodobieństwem jest postawić stałą granicę między używaniem i nadużywaniem tej strasznej a tak zdradziecko wkradającej się do przyzwyczajeń ludzkich trucizny.

Ponieważ zaś my, Polacy, chociaż służymy w trzech obcych nam armiach, jednak tylko w armii astryacko węgierskiej, stanowimy w niektórych jej pułkach jednolitą masę — skutkiem przeprowadzenia w niej ściśle systemu terytoryalnego — przeto, sądzę, że nie będzie bez interesu, dla szerszych kół czytelników, jeżeli podam kilka uwag na temat »alkohol a wojsko« w specyalnem odniesieniu do tejże armii. Służy w niej przecież kwiat młodzieży galicyjskiej ze wszystkich sfer społecznych, nie może więc być obojętnem dla nas cośkolwiek, co się do niej odnosi.

* * *

Wszyscy pisarze fachowi, we wszystkich armiach środkowej i północnej Europy, stwierdzają że przeszło 50% zbrodni, występków i przekroczeń popełnionych zostaje przez żołnierzy w stanie mniejszego, lub większego podniecenia, wywołanego użyciem alkoholu. Naturalnie, że zachodzą tu pewne różnice procentowe w miarę konsumpcyi trunków alkoholowych po rozmaitych armiach, dalej w miarę kar przewidzianych rozmaitymi karnymi kodeksami wojskowymi za wykroczenia popełnione po pijanemu, a wreszcie w miarę temperamentu narodowego pojedyńczych armij. Różnice te przecież wcale nie zmieniają faktu, że tak dobrze w Austro-Węgrzech, jak we Francyi, w Rosyi, w Anglii lub w Niemczech, wódka, absynt, dżin, wino i piwo prowadzą żołnierza, jeżeli nie do kryminału wojskowego, to przynajmniej do aresztu [1]).

O Polakach powiadają nawet ci, co nie lubią im pochlebiać, że są urodzonymi żołnierzami. Polak chętnie się poddaje choćby ostrej dyscyplinie, jeśli tylko jest sprawiedliwą i równą dla wszystkich, bywa przywiązanym do swych zwierzchników i posiada wrodzone poczucie koleżeństwa, obchodzi się w razie potrzeby byle czem, ma usposobienie wesołe — co jest w wojsku rzeczą ważniejszą, niż by się na pozór wydawało — a że jest mężnym, to świadczą jego kości, bielejące po polach bitew od San Domingo po Mandżuryę, w których bił się zawsze jak bohater, choć często nie z dobrej woli.

Wszystkie te jednak zalety zanikają gdy, Polak-żołnierz zaczyna się upijać. Staje się krnąbrnym, kłamcą, próżniakiem, kłótliwym, złodziejem nawet, przytem podupada fizycznie, nie może znosić trudów, chłodu i głodu, jednem słowem jakościowa jego wartość obniża się gwałtownie [2]).

A w wojsku tak łatwo przyzwyczaja się żołnierz do picia! Przedewszystkiem w każdych koszarach ma t. zw. »kantynę«, t. j. ordynarny szynk, najczęściej dzierżawiony przez żyda. Istnieją wprawdzie przepisy i to nawet surowe, mające na celu ochronę szeregowców przed rozpajaniem, lecz tam, jak zresztą wszędzie na świecie, podobne przepisy można obejść. Koledzy starsi wciągają młodego rekruta do pijaństwa, bezpośredni zaś jego przełożeni, t. j. podoficerowie, nie gardzą wcale poczęstunkiem. Tak powoli rekrut zaprawia się do używania wódki i piwa o ile tylko pozwalają na to jego fundusze. Wkrótce osiąga on pewien stopień »tęży-

---

[1]) Dr. Putiłow przytacza rosyjskie dane statystyczne, wedle których od 91, 4% do 95, 4% wszystkich wojskowych przestępstw popełniono w armii rosyjskiej pod wpływem alkoholu. (Trudy kommissji po woprosu ob ałkogolizmie T. V str. 424). *(Przyp. Red.)*.

[2]) Artykuł niniejszy nie dotyka zupełnie sprawy zdrowotności armii w stosunku do alkoholizmu żołnierzy. Korzystamy jednak ze sposobności, aby zaznaczyć związek między używaniem napojów alkoholowych przez żołnierzy a częstością porażeń słonecznych przy upałach letnich w czasie forsownych marszów. (*Przyp. Red.*).

zny«, zasadzającej się na wypiciu jednym haustem tylu a tylu kieliszków wódki lub w jaknajkrótszym czasie wielkiej ilości piwa.

Gdyby trunki wyskokowe zostały w »kantynach« zniesione, okazałyby się tego błogie skutki. Ale rutyna w Austro-Węgrzech silniejszą jest aniżeli nawet prosty, zdrowy rozsądek. »Kantyny« istniały od niepamiętnych czasów, a więc istnieć będą nadal... Zwolennicy tych oficyalnie uznanych szynków podnoszą na ich obronę to, że gdy »kantyny« przestaną sprzedawać trunki wyskokowe, to żołnierze albo będą upijali się po za koszarami, albo też będą te trunki przemycali do koszar. Jestto rozumowanie nadzwyczaj nielogiczne i równa się naprzykład takiemu rozumowaniu: »Ponieważ obok mego domu jest apteka, gdzie można dostać trucizny, przeto powinienem mieć ją u siebie« [1]). Zresztą władze wojskowe posiadają dość środków, aby ewentualnemu przemycaniu zapobiedz, względnie aby surowo karać za upijanie się poza obrębem koszar.

Co się tyczy odnośnych kar, to są one w armii austryacko-węgierskiej bardzo ostre. Jeżeli jednak nawet kara śmierci nie odstrasza ludzi od popełniania zbrodni, to czegóż można się spodziewać po karach za pijaństwo? Wogóle biorąc, nie powstrzymują go wcale, a będąc często stosowanemi, przytępiają w żołnierzu moralną wrażliwość.

Jakiż więc sposób byłby najstosowniejszym, aby stopniowo nietylko wykorzenić pijaństwo, ale wogóle używanie alkoholu w wojsku? Oto t w o r z e n i e k ó ł e k a b s t y n e n c k i c h w ś r ó d t. zw. d ł u ż e j s ł u ż ą c y c h p o d o f i c e r ó w.

W myśl najnowszych przepisów organizacyjnych, podoficerowie ci mają stanowić rzeczywiste, stałe, wypróbowane kadry armii, tak potrzebne ze względu na krótkość służby żołnierza pod bronią oraz ze względu na znaczną stosunkowo liczbę rezerwistów, którymi uzupełnia się armia w czasie mobilizacyi. To też zarząd wojskowy poczynił wiele dla polepszenia ich bytu materyalnego, a równocześnie usilnie się stara o podniesienie wartości moralnej i powagi korpusu podoficerów dłużej służących.

Ponieważ podoficerowie, przestając ciągle z szeregowcami, mieszkając z nimi pod jednym dachem, dzieląc bezpośrednio dobrą i złą dolę z nimi, mają na nich wpływ ogromny, większy nawet, niż oficerowie, zatem ich przykład działa na podwładnych źle, lub dobrze, wedle okoliczności. Otóż gdyby szeregowcy mieli wciąż przed oczyma przykład podoficerów, nie biorących kieliszka do ręki, to z wszelką pewnością zrozumieliby całą wartość powstrzymywania się od alkoholu. Dobry przykład bywa zaraźliwy, choć może w mniejszym stopniu, niż zły i działa daleko silniej, aniżeli wszelkie teoretyczne wykłady o szkodliwym wpływie alkoholu na ciało i duszę. Zresztą zyskałaby na wstrzemięźliwości, choćby części podoficerów, także i dyscyplina wojskowa, której nic tak nie osłabia, jak przesiadywanie w szynku podoficerów razem z podwładnymi. Wszelkie wątpliwości mogące się tu nasunąć z wojskowego punktu widzenia co do »kółek abstynenckich«, jako pewnego rodzaju »towarzystw«, pozbawione są podstawy, gdyż te »kółka«, zorganizowane za wolą i wiedzą władzy przełożonej, pozostawałyby pod jej ciągłym nadzorem.

Dalej mogliby wiele w tym kierunku zdziałać przedstawiciele inteligencyi t. j. jednoroczni ochotnicy zobowiązani, w myśl obecnej ustawy wojskowej, mieszkać z małymi wyjątkami w koszarach. Obcowanie z tymi młodymi ludźmi, nieużywającymi trunków wyskokowych, musiałoby na szeregowców, pochodzących z niższych sfer społecznych, działać bardzo dodatnio.

Zostają wreszcie oficerowie, którzy przechodząc do obozu abstynentów, zdziałaćby mogli niezmiernie dużo dobrego i dla siebie samych i dla podkomendnych podoficerów i szeregowców. Niestety jednak, przeświadczenie o pożyteczności abstynencyi tak słabem jest jeszcze wśród naszej inteligencyi wogóle, a wszczególności wśród oficerów, a tak wielką siła przyzwyczajenia, że w tej chwili nie można nawet o tem marzyć, aby ruch abstynencki wyszedł od korpusu oficerskiego. Nie idzie zatem, aby wśród oficerów armii austryacko-węgierskiej nie było zupełnie ludzi rozumiejących całą doniosłość abstynencyi. Owszem są tacy, szczególniej wśród lekarzy wojskowych, ale skutkiem rozmaitych okoliczności, o których trudno mi rozpisywać się na tem miejscu, są oni bezsilnymi.

* * *

Żadnej wątpliwości nie ulega, że kierujące sfery wojskowe rozumieją, nauczone choćby przykładem tego, co dokonała w latach 1904—5 t r z e ź w a a b s o l u t n i e armia japońska, czem byłaby abstynencya, możliwie szeroko rozpowszechniona, dla armii austryacko-węgierskiej. Nie czynią one jednak nic w kierunku zwalczania

[1]) W roku 1899 wielki książe Włodzimierz jako dowódca petersburskiego okręgu wojennego i wojsk gwardyi wydał rozkaz, zabraniający w kantynach tego okręgu sprzedawania napoi alkoholowych. (*Przyp. Red.*).

konsumpcyi alkoholu w wojsku. A przyszłoby to tak łatwo gdyby — jak to wyżej wspomniałem — dano impuls do tworzenia kółek abstynenckich wśród dłużej służących podoficerów, oraz gdyby zniesiono sprzedaż trunków alkoholowych po »kantynach«.

Do akcyi w tym kierunku nie potrzeba czekać na zapoczątkowanie władz wyższych. Już ten zakres władzy, jaką posiada każdy »Truppenkommandant«, t. j. dowódzca pułku, samodzielnego batalionu i t. d., wystarcza w zupełności. Akcya zaś podjęta w kierunku szerzenia abstynencyi spotka się niezawodnie z uznaniem ministeryum wojny i obu ministeryów obrony krajowej oraz sztabu generalnego.

Jestem mocno przekonany, że gdyby tych kilka moich uwag dostało się do wiadomości pomienionych dowódzców, to nie minęłyby one bez echa, szczególniej w obrębie I korpusu — krakowskiego — którego komendant, J. E. gen. kaw. Boehm-Ermolli, znanym jest powszechnie ze swej pieczołowitości o wojska, jego dowództwu powierzone [1]).

DR. MARYAN ROSZKOWSKI. (Warszawa)

ALKOHOLIZM U DZIECI [2]).

Alkohol w każdej postaci jest trucizną jak morfina, chloral i inne.

Nauka uważa obecnie alkohol za jad przeważnie nerwowy. Podług najnowszych badań prof. Danilewskiego mózg najwięcej pochłania alkoholu, potem idzie wątroba, a następnie mięśnie, nerki i serce, na które to narządy alkohol wywiera wpływ wysoce szkodliwy i drażniący. Już w małych dawkach alkohol upośledza wszystkie czynności psychiczne, a temsamem obniża dokładność pracy umysłowej. W większych prowadzi do zamroczenia władz umysłowych, przyczem zanikają wyższe ośrodki reflekcyi i sądu, prowadząc do zbrodni, samobójstw oraz tak zwanego obłędu opilczego.

Oto krótka charakterystyka działania alkoholu na ustrój ludzki.

Jeżeli alkohol wywiera tak zgubny wpływ na ustrój dorosłego człowieka, to z góry można przewidzieć, iż wpływ jego na rozwijający się organizm dziecięcy będzie jeszcze szkodliwszy. I rzeczywiście, badania psychofizyologiczne Kraepelina i jego szkoły wykazują niezbicie, że już małe ilości alkoholu obniżają sprawność umy-

[1]) Pragniemy podnieść tu jeszcze jedną sprawę — przykrą bardzo a doniosłą. Chodzi o pobór wojskowy. Obfite libacye poborowych, dzikie wrzaski i awantury, wyrabiane przez nich — to prawdopodobnie zabytek »dobrych dawnych czasów« werbownictwa lub też tych, gdy rekrut szedł na całe niemal życie — i upijał się, aby się z życiem pożegnać. Obecnie tak tragiczne pojmowanie poboru niema racyi bytu — ale, niestety, ma jeszcze prawo bytu upijanie się rekrutów — smutny ten pierwszy »chrzest« wojskowy kończy się najczęściej tem, że nowozaciężny żołnierz odrazu zapoznaje się z aresztem wojskowym. Aby tego uniknąć — należy na czas poboru bezwzględnie zamykać szynki i surowo przestrzegać, aby rekruci nie mieli sposobności do upijania się. (*Przypisek Redakcyi*).

[2]) Jak to już w I zeszycie »Walki z alkoholizmem« zaznaczyliśmy — do sprawy zwalczania alkoholizmu wśród dzieci przywiązujemy szczególną wagę. Dlatego też na prośbę naszą p. Józef Ciembroniewicz podjął się trudu opracowania statystyki, wyżej zamieszczonej, tu zaś drukujemy również na naszą prośbę nadesłany artykuł Dra. M. Roszkowskiego. Zwracanie uwagi inteligencyi naszej na tę stronę kwestyi alkoholowej jest tem ważniejsze, że ogół rodziców i wychowawców zupełnie niemal ignoruje jej doniosłość. Większość czasopism pedagogicznych milczy o niej zupełnie, przez całe lata nie zamieszczając nawet wzmianki o alkoholizmie wśród dzieci szkolnych. Na ostatnim polskim Kongresie przeciwalkoholowym nauczycielstwo świeciło swą nieobecnością. A przecież pomijając wszystkie inne względy, które nie powinny jednak być obojętnymi dla wychowawców, już sam fakt niewątpliwej zależności postępów w naukach od alkoholizmu dzieci lub ich abstynencyi powinien decydująco wpłynąć na wychowawców w kierunku zainteresowania się doniosłą sprawą zwalczania alkoholizmu wśród dzieci. Pomimo jednak wielokrotnych usiłowań, pomimo świetnego artykułu prof. Klimaszewskiego w »Muzeum« — nie zainteresowało się nauczycielstwo tą sprawą, nie powstało nawet koło nauczycieli abstynentów.

Tymczasem — dzieci polskie piją! Ten fakt straszny musi przełamać obojętność społeczeństwa, obojętność nauczycielstwa! Dlatego też ciągłe i skrupulatne poruszanie tej sprawy poczytujemy sobie wprost za obowiązek. (*Przyp. Red.*).

słową. Dzieci tracą pamięć, zdolność pojmowania, ulegają szybkiemu wyczerpaniu umysłowemu. Wybitni wychowawcy zaznaczają jednozgodnie, że i charakter dziecka pod wpływem alkoholu ulega niekorzystnej zmianie: dzieci stają się nieposłuszne, krnąbne, tracą poczucie wstydu i godności własnej.

Niestety, rodzice głusi na przestrogi nauki dają dzieciom piwo i wino, a nawet wódkę przy jedzeniu niby dla »wzmocnienia« organizmu. Obserwacye lekarzy i pedagogów wykazują, że dzieci, dostające alkohol, tracą apetyt, stają się niespokojne, drażliwe, źle śpią, w nocy oddają urynę w łóżko i nie poddają się przestrogom i napomnieniom.

Na dowód, jak gwałtownie odziaływa na organizm dziecka alkohol, przytoczyć mogę przypadek spostrzegany przez Bourneville'a i Rallay'a. Dotyczy on chłopca 4-letniego, który po upiciu się wódką miał w ciągu trzech dni drgawki, po których wystąpiło porażenie lewostronne, potem padaczka, a wreszcie pomięszanie zmysłów. Badanie pośmiertne wykryło następujące zmiany: zapalenie mózgu i jego opon, zanik, stwardnienie i powstrzymanie rozwoju całej prawej połowy mózgu i liczne inne zmiany. W przypadku Korn'a 7-letni chłopiec po wypiciu jednorazowem niewiadomej ilości wódki kümmel miał w ciągu 19 dni ciężkie objawy zapalenia opon mózgowych.

Wreszcie częste używanie napojów wyskokowych chociażby w najmniejszych ilościach osłabia organizm dziecka, czyni go mniej odpornym względem szkodliwych czynników zewnętrznych, bardziej skłonnym do chorób, zwłaszcza do gruźlicy.

U dzieci alkoholizm jest o wiele więcej rozpowszechniony, niż to wogóle się sądzi, co uwidoczni załączona niżej tablica cyfrowa, ułożona na podstawie 2500 własnych spostrzeżeń dzieci m. Warszawy, przeważnie warstw niezamożnych, zgłaszających się do mego ambulatoryum po poradę lekarską. Wśród nich:

1) Otrzymywało alkohol czasami:

w	I kwartale	życia	2,35%	dzieci
»	II	»	6%	»
»	III	»	10%	»
»	IV	»	19%	»
w wieku	1—2	lat	20%	»
»	2—4	»	35%	»
»	4—6	»	46,3%	»
»	6—8	»	47,9%	»
»	8—10	»	48%	»
»	10—12	»	51%	»

2) Otrzymywało alkohol często a nawet upijało się:

w wieku	do	6	lat	0
»	od	6—8	»	1,6%
»	»	8—10	»	2,2%
»	»	10—12	»	4%
»	»	12—14	»	6%

Matki podawały alkohol (wedle ich słów) dla wzmocnienia, poprawienia snu lub rozgrzania a nawet wprost dla przyzwyczajenia.

Statystyka pogotowia ratunkowego w Warszawie za ostatnie dziesięciolecie wykazuje, iż w 1% wypadków pogotowie było wzywane z powodu nadużycia alkoholu przez dzieci do lat 14.

Co się tyczy innych krajów notujemy fakt, iż w Normandyi do zawartości butelek ze smoczkami dodają niemowlętom kawy i wódki. Dr Tourdot twierdzi, że w połowie rodzin robotniczych w Rouen dają kawę i wódkę dzieciom 6—8 miesięcznym. Koło Dieppe w jednej z gmin na 140 dzieci szkolnych, 5 czy 6 przynosi do szkoły tylko chleb i wódkę, a wiele tylko kawę. Pomiędzy młodzieżą dorastającą szerzy się używanie absyntu w Normandyi i w północnej i w wschodniej Francyi. W Normandyi większość znaczna przestępstw przypada na nieletnich i wpływ wyskoku i absyntu bardzo często bywa stwierdzany w tych przypadkach. Co się tyczy rozpowszechnienia alkoholizmu wśród niemowląt w innych krajach, nie znaleźliśmy w literaturze odpowiednich danych. Natomiast mamy sporo danych statystycznych, dotyczących rozpowszechniania użycia napojów wyskokowych wśród dzieci w wieku szkolnym.

1) W Monachium na 428 uczni szkół ludowych, podług Heckera, 15% nie używało alkoholu zupełnie, 10% uczni piło piwo dwa razy dziennie.

2) W Berlinie tylko 16% dziewcząt i 18% chłopców w szkołach ludowych nie używało alkoholu.

3) W Ulm podług ankiety zebranej przez nauczycieli Schen'a i Walter'a na 3700 dzieci, uczęszczających do protestanckich szkół ludowych, przeszło 10% młodzieży wypija dziennie $1/2$ litra, a prawie 5% jeszcze więcej napojów wyskokowych, przeważnie wódki.

Nic więc dziwnego, iż pisma niemieckie podnoszą znów zarzut, oddawna stawiany przez koła lekarskie niemieckim władzom i nauczycielom szkolnym, głównie w Saksonii, z powodu ich niedbalstwa, w sprawie nadużywania wyskoku przez młodzież szkolną. U nas podług ankiety przeprowadzonej przez p. Glassa, uczni pijących było 85,62%, uczenic 89,41% czyli, że uczennice wię-

cej piją niż uczniowie. Dziwne, lecz niestety prawdziwie, gdyż w Berlinie, jak już wspomnieliśmy wyżej, zauważono ten sam fakt.

Jeszcze więcej zadziwi zapewne Sz. czytelników, jeżeli powiem, że nietylko pokaźna liczba dzieci raczy się alkoholem, lecz nawet pewna liczba przed przyjściem na świat Boży, upija się, zawdzięczając to nieświadomości lub lekceważeniu swych rodziców. Alkohol bowiem, jak to wykazały doświadczenia Niklona, przechodzi z organizmu matki do zarodka, powodując osłabienie działalności ośrodków nerwowych i zwyrodnienie.

Nader ważnym jest fakt, obserwowany przez wielu autorów, że nawet dzieci osób, wogóle nie nadużywających alkoholu, jeżeli zapłodnienie ich nastąpiło w nieszczęśliwej chwili, kiedy ojciec lub matka byli wypadkowo pijani, są szczególnie usposobione do chorób układu nerwowego lub odznaczają się przytępieniem umysłowem w większym lub mniejszym stopniu. Tutaj pozwolę sobie przytoczyć znany aforyzm Mickiewicza, który powiada: »A lekarze wiedzą, iż dziecię poczęte z ojca, który się obżarł i opił, głupie jest i niedługo żyje«.

Dzieci pijaków rzeczywiście mają bardzo często na sobie oznaki zwyrodnienia, cechujące nawet idyotyzm i kretynizm. Znaczna ich część umiera już we wczesnem dzieciństwie wskutek konwulsyi, pozostałe zaś przy życiu cierpią na epilepsyę, histeryę, manię samobójczą i inne bardzo ciężkie formy chorobowe wskutek zwyrodnienia psychicznego.

Bardzo znamienną jest w tym względzie statystyka Demmego, który wskazuje na los dzieci, pochodzących z 10 rodzin wstrzemięźliwych i 10 pijackich. Na ogólną ilość 61 dzieci w rodzinach wstrzemięźliwych, 5 umarło wskutek ogólnego wycieńczenia, 4 podległo chorobom układu nerwowego i 2 miało zniekształcenia wrodzone, pozostałe zaś dzieci w liczbie 50, co stanowi 82%, rozwijały się zupełnie normalnie w dalszem życiu. Z 57 zaś dzieci, pochodzących z 10 rodzin pijackich, 25 umarło we wczesnem dzieciństwie wskutek ogólnego wycieńczenia, t. j. prawie połowa, 5 było niezmiernie małego wzrostu, 6 było idyotów, 5 epileptyków, 1 chorowało na nieuleczalny taniec św. Wita, 5 zaś miało zniekształcenia wrodzone, czyli, że z 57 dzieci tylko 10 pozostało normalnemi, co stanowi zaledwie 17,5%(!), wobec 82% dzieci zdrowych w rodzinach wstrzemięźliwych.

Mercier cytuje przypadek w którym ojciec, nałogowy pijak, miał 16 dzieci. 15 z nich umarło w dzieciństwie na konwulsye i gruźlicę, jedyny pozostały przy życiu syn jego cierpiał na epilepsyę. Podług Darwina, rodziny nałogowych pijaków w czwartym pokoleniu wymierają.

Wreszcie muszę nadmienić, iż alkohol, podług doświadczeń Niklona, przechodzi do mleka karmiącej osoby, powodując u niemowląt bezsenność, drgawki i różne choroby nerwowe. Stan taki nieświadome matki przypisują ząbkowaniu. Stąd wniosek oczywisty, że matki przez cały czas karmienia winny nie pić żadnych trunków. Napoje alkoholowe nie tylko nie zwiększają ilości pokarmu, lecz przeciwnie mają niezaprzeczony wpływ na utratę takowego.

Z tego wszystkiego widzimy, jak zgubny wpływ wywiera alkohol na rozwój dziecka od samego zaczątku życia płodowego; pociągając za sobą choroby najcięższe i zwyrodnienie następnych pokoleń. Obowiązkiem więc naszym jest zwalczanie alkoholizmu za pomocą jaknajszerszego uświadamiania mas narodu o wielkiej szkodliwości alkoholu zwłaszcza u dzieci. Hasło »precz z alkoholem« niechaj rozbrzmiewa w całym naszym biednym kraju: w chacie, dworku i pałacu, na wsi i w mieście, w domu, w szkole, w kościele, a z pewnością przyczyni się w znacznej mierze do zamożności kraju i odrodzenia narodu.

OCENY I SPRAWOZDANIA.

И. М. Догель. Спиртные напитки, здоровье и нравственность. Казань 1912. (Jan Dogiel. Napoje alkoholowe, zdrowie i moralność. Kazań 1912, stronic 258, tablic 20, rysunków w tekscie 18).

Piśmiennictwo rosyjskie wzbogaciło się rzetelnie dziełem, które napisał nasz rodak — Jan Dogiel, zasłużony uczony, długoletni profesor na wydziale lekarskim w uniwersytecie kazańskim. Autor szczegółowo przedstawia wpływ alkoholu na organizm ludzki i zwierzęcy, tudzież wypowiada dużo uwag o związku, zachodzącym między alkoholizmem a moralnością. Książka napisana ściśle naukowo a zarazem popularnie. Dla

czytelników, nieobeznanych bliżej z chemią, z anatomią i z fizyologią prof. Dogiel podaje w swojej cennej książce treściwe, lecz jasno wyłożone, wiadomości o składzie chemicznym alkoholi, o budowie organów i tkanek ciała ludzkiego i zwierząt, oraz o czynnościach tych organów i tkanek. Pisząc o szkodliwem działaniu napojów wyskokowych na ustrój ludzi i zwierząt, autor wszystkie swoje twierdzenia popiera dowodami naukowymi. Na poparcie swych twierdzeń przytacza nawet szczegółowe sprawozdania z niektórych doświadczeń, wykonanych na zwierzętach, poddawanych działaniu alkoholu. W książce, przeznaczonej wyłącznie dla szerokiego koła czytelników, sprawozdania rzeczone byłyby niezupełnie na miejscu. Widocznie jednak autor napisał swoje dzieło nietylko dla ogółu inteligentnych czytelników, nie mających wykształcenia przyrodniczego i lekarskiego, lecz także dla przyrodników i lekarzy. Dlatego przytacza w swojej pracy sprawozdania z doświadczeń, przez siebie wykonanych, na zwierzętach rozmaitych gatunków, oraz szczegółowo uwzględnia piśmiennictwo, poświęcone działaniu alkoholu na ustrój ludzki i zwierzęcy; cytuje nawet rozprawy, drukowane w specyalnych czasopismach. Z tych względów omawiana książka posiada istotną wartość także dla pracowników naukowych, którzy pragnęliby zająć się badaniem doświadczalnem wpływu alkoholu na ustrój zarówno ludzi jak i zwierząt.

W końcu swego dzieła podaje prof. Dogiel wnioski, wysnute na podstawie spostrzeżeń i doświadczeń, o których była mowa w tekscie. Z wniosków tych wyjmuję najważniejsze:

1) Alkohol, wprowadzony do żołądka zwierząt, już po upływie $1^1/_2$ do 3 minut można stwierdzić we krwi i w limfie przewodu piersiowego, jak to wykazał właśnie prof. Dogiel.

2) Częste wprowadzanie alkoholu do żołądka wywołuje katar żołądka.

3) Alkohol, dostając się przez żyłę bramną do wątroby, wywołuje w niej zaburzenia czynności i zmiany anatomiczne.

4) We krwi alkohol powoduje cały szereg zmian chorobnych.

5) U ludzi, używających alkoholu stale, choć w niedużej ilości, praca serca z czasem słabnie.

6) Wskutek przewlekłego zatrucia alkoholem naczynia krwionośne tracą swoją elastyczność, kurczliwość i prawidłową budowę.

7) Po wprowadzeniu alkoholu do ustroju parcie krwi i szybkość krążenia z początku powiększają się, potem szybko zmniejszają się.

8) Ruchy oddechowe pod wpływem alkoholu stają się częstszymi i bardziej powierzchownymi. Alkohol, wydzielając się z organizmu przez płuca, może przyczynić się do powstania kataru dróg oddechowych.

9) Na układ nerwowy alkohol działa z początku pobudzająco; atoli okres pobudzenia rychło mija, poczem następuje osłabienie czynności układu nerwowego.

10) Ciepłota ciała pod wpływem alkoholu obniża się.

Ostateczny wniosek o szkodliwym wpływie alkoholu autor tak formułuje:... »Alkohol i napoje alkoholowe wogóle nie poprawiają, lecz pogarszają trawienie; osłabiają energię mięśniową; oziębiają ciało; wywołują zmiany w budowie i czynności serca oraz naczyń krwionośnych; wywołują zmiany w budowie i czynnościach mózgu, rdzenia kręgowego i układu nerwowego wogóle; wreszcie uspasabiają człowieka do rozmaitego rodzaju przestępstw, chorób, niedołężności umysłowej, duchowej i cielesnej, tudzież do zwyrodnienia. Wszyscy, pijący napoje wyskokowe, cierpią bez wyjątku wskutek zatrucia alkoholem, z tą jedynie różnicą, że jedni z nich giną rychlej, a drudzy zdolni są dłużej walczyć z niszczącem działaniem alkoholu, dzięki większej sprawności swego organizmu. Najbardziej cierpi organizm dziecięcy; dłużej walczy z działaniem tej trucizny dorosły mężczyzna, łatwiej ulega mu niewiasta«.

Dzieło profesora Dogla posiada mnogie zalety. Do nich, prócz wyżej wymienionych, należy zaliczyć: wytrawność i samodzielność sądu autora, wszechstronność ujęcia traktowanego zagadnienia, podawanie wyników licznych własnych badań doświadczalnych i objaśnianie tekstu wielu rysunkami, przeważnie kolorowymi. Szkoda, że piśmiennictwo polskie nie posiada takiego gruntownego i wszechstronnego dzieła, jakie, dzięki prof. Doglowi, posiada już literatura rosyjska.

Prof. Dr. Adam Wrzosek.

Dr. L. E. Bregman. Alkoholizm, a zwyrodnienie potomstwa. Warszawa 1912, stron 20. Odbitka z Nr. 8 miesięcznika »Zdrowie«.

Dr. L. E. Bregman jest jednym z najczynniejszych pracowników i najruchliwszych pisarzy na polu walki z alkoholizmem w Polsce, a publikacye jego w tym zakresie odznaczają się gruntownością i jasnością wykładu. Zalety te posiada również rozprawa jego o stosunku alkoholizmu do zwyrodnienia potomstwa, poświęcona III polskiemu kongresowi przeciwalkoholowemu, a ze-

stawiająca treściwie i przejrzyście współczesny stan nauki w tym przedmiocie.

Na wstępie podaje dr. Bregman określenie pojęcia alkoholizmu, którym nie jest każde używanie napojów wyskokowych, lecz tylko ich nadużywanie, wywołujące zmiany anatomiczne i fizyologiczne w organizmie, oraz szczególny stan »głodu alkoholowego«, to jest niemożność obejścia się bez alkoholu. Następnie określa dr. Bregman zwyrodnienie potomstwa, jako upośledzenie pod względem fizycznym (zboczenia rozwojowe, skłonność do krzywicy, zołzów, gruźlicy, wątłość, bezpłodność, niezdolność do karmienia dzieci u kobiet) i psychicznym (idyotyzm, niezrównoważenie, skłonność do chorób umysłowych, częstość przestępstw i zbrodni oraz samobójstw). Stosunek alkoholizmu do zwyrodnienia jest kilkoraki i zawikłany: alkoholizm może być albo przyczyną zwyrodnienia, albo jednym z objawów zwyrodnienia, albo też czynnikiem, rozbudzającym zwyrodnienia utajone.

Różnorakie te stosunki rozpatruje dr. Bregman w szeregu osobnych ustępów. Naprzód alkoholizm, jako objaw zwyrodnienia, opierając się na badaniach Cramera i Vogta, Oberdicka, Wassermayera, Bonhöffera, Forela i innych. Z badań tych i statystyk wynika, że przeważna część alkoholików jest dziedzicznie obarczona neuropatycznie; znamienny jest fakt, że obłęd opilczy (delirium tremens) występuje głównie u ciężko obarczonych dziedzicznie. Dalej przytacza dr. Bregman wyniki doświadczeń na zwierzętach, podejmowanych umyślnie celem zbadania wpływu alkoholizmu na potomstwo, i opisuje szczegółowiej bardzo ciekawe doświadczenia Ferrariego na morskich świnkach, Hodgego i Cimbermale'a na psach. Potomstwo tych zwierząt, sztucznie zatruwanych alkoholem, rodziło się albo nieżywe, albo zwyrodniałe, a także i trzecie pokolenie było często zwyrodniałe i do życia niezdolne. Z praktycznych względów bardzo doniosłe są też niedawne doświadczenia Laitinena, wykonane w r. 1909 na bardzo wielu zwierzętach (około 700); Laitinen zatruwał zwierzęta dawkami stosunkowo m a ł e m i ($^1/_{10}$ grama alkoholu na 1 kilogram wagi zwierzęcia, coby odpowiadało mniejwięcej $^3/_4$ szklanki wina dla dorosłego mężczyzny); u potomstwa tych zwierząt były wzrost, zdolność życiowa i odporność względem chorób zakaźnych zmniejszone. Niezmiernie liczne są spostrzeżenia, poczynione nad wpływem alkoholizmu na potomstwo u ludzi. Dr. Bregman przytacza kilka ciekawszych obserwacyi z tego zakresu, wyniki dwu wielkich statystyk: Sichla (2352 chorych umysłowo) i panny Ehrlich (2059 potomstwa alkoholików leczonych w zakładach), wreszcie pouczające szczegóły o drzewach genealogicznych pijaków, zestawionych przez Jörgera i Pelmana. Warto tu powtórzyć przynajmniej kilka cyfr z badań panny Ehrlich i Pelmana. Wśród 2059 dzieci alkoholików było według panny Ehrlich 273 zmarłych wnet po urodzeniu, 301 alkoholików, 108 dotkniętych drgawkami lub wodogłowiem, 166 obłąkanych, 132 epileptyków i idyotów, 15 przestępców, 66 psychopatów zwyrodniałych, 80 dotkniętych krzywicą i gruźlicą. W drzewie genealogicznem pijackiej rodziny Jurke, zestawionem przez Pelmana, było wśród 709 osób: 142 żebraków, 181 prostytutek, 70 przestępców, z tego 7 morderców i t. d., a na rodzinę tę wydało państwo w ciągu stulecia 5 milionów! Ale wpływ alkoholu na potomstwo uwydatnia się nietylko wśród potomstwa właściwych opilców; Forel wykazuje ten wpływ statystycznie także wśród potomstwa t. zw. »pijących umiarkowanie« lecz stale. Alkoholicy przekazują swemu potomstwu także skłonność do alkoholizmu, a wśród takich osób z alkoholizmem dziedzicznym występują najcięższe postacie tej choroby.

W następującym rozdziale roztrząsa dr. Bregman wpływ alkoholu na narządy rodne. Wprawdzie nie stwierdzono dotąd bezpośrednio wpływu alkoholu na komórki rozrodcze, wytwarzane w tych narządach, ale cały szereg badaczy (Roesch, Simmonds, Berthelot, Weichselbaum) stwierdził niewątpliwe zmiany chorobowe, powstające w tych narządach pod działaniem alkoholu; nie ulega przeto wątpliwości, że zmiany takie powstają i w wytwarzanych przez te narządy komórkach, choć na razie jeszcze nie znaleziono metod, któreby pozwoliły zmiany te w komórkach napewno stwierdzić. Ale i bez tego ocenić można, jak szkodliwy może być wpływ alkoholu na te komórki, z badań Nicloux i Renaulta, według których alkohol dostaje się do narządów rodnych bardzo szybko i w wielkiej ilości; tem też się tłómaczy, dlaczego powstają zgubne skutki dla potomstwa, poczętego w stanie pijanym, choćby rodzice zresztę nie byli alkoholikami, to jest, nie używali alkoholu stale. Wprawdzie bezpośrednio stwierdzenie fatalnych skutków upicia się dla poczętego w tym stanie potomstwa jest bardzo trudne, jednakże w kilku przypadkach zdołano przeprowadzić już taki dowód bezpośredni, a oprócz tego rozporządza nauka dziś już całym szeregiem statystyk, dowodzących tego na drodze pośredniej.

Obok właściwego wpływu alkoholizmu rodziców przed urodzeniem się potomstwa przyczynia się poważnie do zwyrodnienia potomstwa wpływ alkoholizmu matek (lub mamek) po urodzeniu dziecka (przechodzenie alkoholu do pokarmu), oraz podawanie alkoholu małym dzieciom, co stanowi przedmiot ostatniego rozdziału rozprawy dr. Bregmana.

Pracę swoją ujmuje dr. Bregman na końcu w krótkie streszczenie, składające się z wniosków następujących:

1) Alkoholizm nie jest jedyną przyczyną zwyrodnienia potomstwa; gdy zwyrodnienie to z innych przyczyn (ciężkie warunki bytu, choroby zakaźne, ostre i przewlekłe, zwłaszcza syfilis, zatrucia innymi jadami np. ołowiem) nastąpiło, alkoholizm może być jednym z objawów zwyrodnienia;

2) w tych razach alkoholizm występuje w wieku wczesnym;

3) w tych razach alkoholizm ujawnić może utajone przedtem usposobienie psychopatyczne i fizyopatyczne i uczynić je dla danego osobnika tem groźniejszem.

4) Z drugiej strony badania doświadczalne dowodzą niezbicie, że alkohol sam przez się sprowadza zwyrodnienie potomstwa: zwierzęta alkoholizowane są albo bezpłodne. albo rodzą młode niezdolne do życia lub z różnymi zboczeniami rozwojowemi.

5) Zmiany anatomiczne znajdowane u potomstwa są te same, co u rodziców alkoholizowanych.

6) Doświadczalnie dowiedziono, że zwyrodnienie, spowodowane alkoholizmem rodziców, może być odziedziczone przez dalsze pokolenia.

7) Dane kliniczne potwierdzają wynik badań doświadczalnych. Potomstwo alkoholika ulega zwyrodnieniu, i to w wieku wczesnym. Duża odsetka idyotów, epileptyków, chorych umysłowo, przestępców itp. jest obarczona alkoholizmem rodziców.

8) Badania doświadczalne i kliniczne dowodzą, że nietylko potomstwo pijaków, ale i osób pijących umiarkowanie, ale stale, jest również narażone; jest ono mniej odporne względem szkodliwych czynników zewnętrznych.

9) Bardzo często zwyrodnienie spowodowane przez alkoholizm rodziców wyraża się w tem, że dzieci stają się również alkoholikami. Alkoholizm potomstwa przybiera w tych razach najcięższe postacie.

10) Przyczyną zwyrodnienia potomstwa alkoholików są zmiany spowodowane przez alkohol w gruczołach rodnych, i co za tem idzie, uszkodzenie komórek zarodkowych (Blastophtoria Forela).

11) Nietylko alkoholizm przewlekły, ale i ostre zatrucie alkoholem sprowadzić może, jak dowodzą liczne dane kliniczne i statystyczne, zwyrodnienie potomstwa (Blastophtoria acuta).

12) Liczne doświadczenia dowodzą zgubnego wpływu alkoholu na rozwój płodu. Alkohol przyjmowany przez matkę w czasie ciąży i w okresie karmienia, sprowadza zwyrodnienie potomstwa, nawet wtedy, gdy zaródź przedtem była zdrowa.

13) Nie mniej zgubne jest przyjmowanie alkoholu w wieku dziecięcym, które tamuje rozwój ustroju, a w pierwszej linii rozwój mózgu.

Staranne i rzeczowe zestawienie współczesnego stanu nauki o stosunku alkoholizmu do zwyrodnienia potomstwa, dokonane przez dr. Bregmana, jest w naszem piśmiennictwie nabytkiem pożądanym.

Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski.

Dr. Czesław Otto, b. asystent kliniki chorób wewnętrznych w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. O zabójczem działaniu alkoholu na narządy wewnętrzne. (na podstawie doświadczeń na zwierzętach i obserwacyi klinicznych). Odbitka z Nr. 4. »Zdrowia« z r. 1912. Warszawa 1912, str. 15.

Rozpawka dr. Otto jest streszczeniem wyników własnych jego badań, ogłoszonych w formie ściśle naukowej gdzieindziej, tu zaś ujętych w formę dostępną dla szerszego wykształconego ogółu. Doświadczenia swe na zwierzętach wykonał dr. Otto w dwu kierunkach, mianowicie co do ostrego zatrucia alkoholem i co do zatrucia przewlekłego zapomocą małych, często powtarzanych dawek. W zatruciu ostrem po podaniu zwierzętom (psom) takiej ilości alkoholu, że na kilogram wagi zwierzęcia wypadło 2 centymetry sześcienne czystego alkoholu, nie znalazł dr. Otto żadnych zmian chorobowych w narządach wewnętrznych. Natomiast już przy dawce 4 centym. sześciennych na kilogram wagi, coby odpowiadało u człowieka wypiciu naraz 280 cm. sześć. alkoholu (pół litra 40% wódki, czyli 8 dużych kieliszków) wytwarzało się zapalenie kataralne błony śluzowej żołądka, a w małym stopniu także górnego odcinka jelit, jakoteż zmiany w nerkach z pojawianiem się białka w ich wydzielinie, a co najważniejsza, zmiany degeneracyjne w mięśniu sercowym i w komórkach zwojów nerwowych serca. Być może, że już i mniejsza ilość jednorazowo wypitego alkoholu, n. p. 2 cm. sześć. na kilogram wagi, wywołuje pewne zmiany chorobowe w narządach wewnętrznych zwierząt i człowieka. Przemawiałaby za tem, zdaniem dr. Otto, występująca przy upiciu się utrata przytomności i głęboki sen. Jednakże zmiany, następujące wtedy w narządach ustroju, nie są uchwytne dla nas zapomocą tych metod badań, jakiemi dzisiejsza nauka rozporządza; może zdołamy wykryć owe zmiany w przyszłości, gdy metody badania jeszcze bardziej zostaną udoskonalone.

W doświadczeniach, naśladujących nałogowe opilstwo ludzkie, podawał dr. Otto zwierzętom przez czas dłuższy, przez kilka miesięcy, co dzień lub co drugi dzień, taką ilość alkoholu, że na kilogram wagi zwierzęcia wypadło za każdym razem po 2 ctm. sześć. alhoholu. Po takiem sta-

łem zadawaniu alkoholu powstaje przewlekły (chroniczny) katar żołądka, niejednokrotnie z wytwarzaniem się owrzodzeń, dochodzących aż do pół centymetra kwadratowego wielkości. Podobny katar, i to z tem głębszemi zmianami, im więcej zwierzę dostawało alkoholu, rozwija się w jelitach. Jeżeli podawanie alkoholu przerwać na czas dłuższy, to owrzodzenia goją się, a katar się zmniejsza. Wnosi stąd autor, że i u ludzi może przewlekłe opilstwo wywoływać nie tylko katar żołądka i kiszek, co zresztą jest rzeczą oddawna wiadomą, ale także owrzodzenia, zwłaszcza w żołądku, ze wszystkiemi ich zgubnemi następstwami (blizny, zwężenia).

Równocześnie z katarem rozwija się u zwierząt, zatruwanych przewlekle alkoholem (podobnie i u nałogowych opilców) znaczne rozszerzenie żołądka. Tłómaczy je autor tem, że alkohol powstrzymuje proces trawienia, o czem przekonał się i sam autor zgodnie z wielu badaczami zagranicznymi, poddając rozmaite rodzaje mięsa trawieniu sztucznemu zapomocą soku żołądkowego z dodatkiem alkoholu lub piwa. Przeciąganie się sprawy trawienia w żołądku wskutek alkoholu sprawia, że pokarmy, dłużej się w żołądku zatrzymując, mechanicznie go rozciągają i wywołują zwiotczenie jego ścian, tak że w końcu rozszerzenie żołądka staje się trwałem.

Obok żołądka i jelit ponosi wielkie szkody narząd krwionośny, mianowicie serce i naczynia krwionośne. W doświadczeniach swoich nad przewlekłem zatruciem alkoholowem stwierdził dr. Otto powstawanie pod wpływem alkoholu otłuszczenia serca, niekiedy blizn w mięściu sercowym, powiększenia (przerostu) serca i zamieranie komórek nerwowych w zwojach sercowych. Wszystko to musi się oczywiście odbijać niekorzystnie na czynności serca i wywoływać cały szereg dolegliwości sercowych, wcześniejsze jego wyczerpanie się i niewytrzymałość. W naczyniach krwionośnych powstawały w doświadczeniach dr. Otto zmiany, właściwe chorobie, znanej pod nazwą stwardnienia tętnic, której objawy i fatalne skutki autor pokrótce w rozprawce swej opisuje.

Trzecim, najwięcej przez alkohol uszkodzonym narządem, były w doświadczeniach dr. Otto nerki. U psów młodych i we wcześniejszych okresach zatrucia znajdował dr. Otto w nerkach zmiany podobne do zmian, powstających przy ostrem zapaleniu nerek; u psów starszych i po dłużej trwającem zatruciu ulegały nerki zmianom takim, jakie pojawiają się przy zapaleniu nerek przewlekłem.

W wątrobie powstawało w przewlekłem doświadczalnem zatruciu alkoholowem zwyrodnienie (tłuszczowe) komórek, po dłuższym zaś czasie zmiany takie, jakie spotyka się u ludzi w początkach choroby, zwanej marskością wątroby, a często zdarzającej się u opilców. W płucach znajdował dr. Otto nadmiar krwi i, jak podaje, »stan mocno zbliżony do tego stanu, jaki spotykamy w początkowym okresie zapalenia płuc u człowieka«. Dr. Otto sądzi, że ten wynik doświadczeń tłómaczy, dlaczego opilcy tak łatwo zapadają na zapalenie płuc i tak często nie przetrzymują tej choroby, lecz na nią umierają.

Pisząc nie dla lekarzy, ale dla szerszego ogółu, starał się dr. Otto przedstawić w zrozumiałej formie nawet trudniejsze szczegóły swych badań. W wielu miejscach rozprawki powiodło się to szczęśliwie; w innych jednak, zapewne z tego powodu, że autor nie nawykł do publikacyi popularnych, cel niezupełnie został osiągnięty, lub też dążenie do uproszczenia rzeczy stało się powodem pewnych nieścisłości. I tak n. p. nie możnaby zgodzić się na zdanie, że zwyrodnienie tłuszczowe serca jest to taki stan, »kiedy włókna jego mięsne zamieniają się w tłuszcz, a więc w tkankę, która jest słabszą od tkanki mięśniowej«, albo na zdanie, że »tłuszcz odgrywa poniekąd rolę pancerza, tamującego ruchy serca«. Również spotkane w płucach stany (w zatruciu przewlekłem!) ujął autor chyba zbyt... popularnie. Ale umiejętność prawdziwie dobrej popularyzacyi jest darem tak wyjątkowym, że co do pracy dr. Otto »tamen laudanda est voluntas«. Co do samych doświadczeń dr. Otto, to nie przyniosły one zasadniczo nowych wyników; najważniejsze szczegóły stwierdzono już dawniej.

Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski.

An experimental study of racial degeneration in Mammals treated with alcohol. By Charles R. Stockard. Ph. D. (New York). (Badania doświadczalne nad degeneracyą rasy u ssaków pod wpływem alkoholu). [Archives of Internal Medicine. Vol. X, 369—398. May 1912].

An experimental study of influence of alcohol on the germ cells and the developing embryos of Mammals. By Charles R. Stockard and Dorothy M. Craig. (Badanie doświadczalne nad wpływem alkoholu na komórki rozrodcze i zarodki ssaków). [Archiv für Entwicklungsmechanik vol. XXXV. 569—584. Juni 1912].

Kwestya wpływu alkoholizmu rodziców na potomstwo niejednokrotnie była już przedmio-

tem rozlicznych doświadczeń i badań, prawdopodobnie też dlatego, że wyświetlenie ostateczne tej sprawy posiada olbrzymią społeczną doniosłość, a dotychczas brak jeszcze było wśród patologów zupełnej zgody, na czem właściwie polega wpływ alkoholu pod względem dziedzicznym.

Badania statystyczne licznych uczonych oddawna stwierdzały rozmaite dziedziczne upośledzenia potomstwa alkoholików, jak idyotyzm, epilepsya i t. p. Obszerniejsze dane o tem mamy zestawione w pracy Dr. M. Heleniusa: »Kwestya alkoholizmu« (polskie tłom. Poznań 1910). Te badania statystyczne, choć rezultaty ich są bardzo prawdopodobne i przekonywające, nie są jednak zupełnie ścisłe, bo trudno zazwyczaj stwierdzić, czy w danym wypadku zwyrodnienia nie współdziałały jeszcze inne czynniki prócz alkoholizmu rodziców, pozatem nie wiemy dość dokładnie, jak wielka część ludności składa się z alkoholików, więc brak nam dostatecznej podstawy do porównań.

Dlatego też w ostatnich zwłaszcza czasach dokonywano licznych doświadczeń na zwierzętach, aby wyświetlić naturę działania alkoholizmu rodziców na potomstwo (Mairet et Combemale, Hodge, Nice, Laitinen i inni).

Obecnie streszczamy pokrótce rezultaty najnowszych prac w tym kierunku, mianowicie, cytowanych w nagłówku, rozpraw Dr. M. Stockarda i asystentki jego Miss Craig.

Stockard, znany już z szeregu prac w tym kierunku, postanowił zbadać niejasną dla patologów kwestyę, czy alkohol może oddziaływać bezpośrednio na komórki rozrodcze zwierząt ssących i rozwijające się w łonie matki zarodki i o ile możności wyjaśnić naturę i sposób tego działania. Obie cytowane prace są przedstawieniem rezultatów tych samych badań, dlatego też wspólnie je tu streszczamy. Obie rozpoczynają się od dyskusyi dotyczącej literatury, z której przytaczamy najważniejsze fakty.

Jest powszechnie przyjętym faktem, że alkohol może wywoływać zmiany i objawy degeneracyi w rozmaitych tkankach i narządach organizmu. Bertholet (1909) stwierdził u chronicznych alkoholików stale występujące objawy degeneracyi w histologicznej budowie gruczołów rozrodczych, Nicloux (1900) wykazał, jak łatwo alkohol przenika do tkanek gruczołów rozrodczych i do płynu nasiennego ssaków i stwierdził nadzwyczaj szybkie przechodzenie alkoholu z krwi matki do tkanek płodu. (świnki morskie, psy). — Fakt ten wyjaśnia możliwość zatrucia płodu w łonie matki.

Doświadczenia nad wpływem alkoholu na potomstwo ssaków, na ogół nieliczne, nie były zupełnie przekonywujące i zgodne ze sobą. Stockard i Miss Craig robili doświadczenia ze świnkami morskiemi, które mnożą się szybko i rodzą młode bez trudności w warunkach laboratoryjnych. Wybrano zdrowe i silne osobniki i troskliwie się z nimi obchodzono. Wszystkie podczas trwania doświadczeń pozostały zupełnie zdrowe i większość przybrała nawet na wadze. Przed doświadczeniem parzono je, aby się przekonać, czy dają normalne potomstwo. Alkoholizowano świnki metodą inhalacyi. Zamykano je w obszernej skrzynce, o podwójnem dnie, górnem z siatki drucianej, pod którą kładziono kawałki waty, napojonej 95% alkoholem. Puszkę zamykano, aż atmosfera wewnątrz napełniła się parą alkoholu. Wówczas wkładano równocześnie 3 albo 4 świnki morskie i pozostawiano tak długo, aż zaczynały okazywać objawy alkoholicznego podniecenia, nigdy jednak nie były zupełnie upite. Traktowanie takie trwało normalnie około 1 godziny dziennie i powtarzano je przez 6 dni w tygodniu, w niektórych wypadkach nawet przez przeciąg 19 miesięcy.

Dodawanie alkoholu do pożywienia okazało się nieodpowiedniem, bo świnkom nie smakowało i jadły mniej. Także wprowadzanie alkoholu rurką do żołądka, wywoływało w ich stanie zaburzenia, które mogłyby się odbić na potomstwie. Metoda inhalacyjna okazała się najlepsza, świnki miały dobre apetyty, przybierały na wadze i pod każdym względem zachowywały się normalnie. Jedyne rezultaty traktowania alkoholem okazywały się na potomstwie.

Parzono alkoholizowane samce z normalnemi samiczkami, aby się przekonać o wpływie alkoholu na komórki rozrodcze męskie. Ułomne potomstwo musimy wtedy przypisać chemicznej modyfikacyi spermatozoów, z których ono powstaje, bo i jaja i matki, w których płód się rozwijał były zupełnie normalne. Zdrowe samce parzono naodwrót z alkoholizowanemi samiczkami. W tym wypadku zdegenerowane potomstwo przypisać należy albo modyfikacyom jaja, albo okoliczności, że jajo rozwijało się w niekorzystnych warunkach t. j. w łonie matki, której krew zawierała alkohol, albo też obu tym czynnikom równocześnie. Wreszcie łączono ze sobą oba osobniki alkoholizowane, co oczywiście dawało największe prawdopodobieństwo zwyrodniałego potomstwa.

Wiele świnek morskich zabito w czasie trwania doświadczeń i badano mikroskopowo i na-

rządy wewnętrzne i gruczoły rozrodcze, które okazywały się zupełnie normalne, także jaja i plemniki nie wykazywały żadnych zmian patologicznych. Stockard tłomaczy to tem, że świnki dostawały jedynie drobne ilości alkoholu, wystarczające dla zakłócenia ich stanu nerwowego. Przyrównywa je do alkoholików, którzy pijają codziennie, ale nigdy się nie upijają.

Choć organizm alkoholizowanych świnek nie wykazywał żadnych zmian patologicznych, rezultaty alkoholizowania odbiły się strasznie na potomstwie.

Z 55 parzeń jakie dokonano między alkoholizowanemi świnkami, tylko 42 było skutecznych i te są zużytkowane w następującem zestawieniu. Z tych 42 łączeń tylko 7 młodych świnek pozostało przy życiu i to 5 z nich były niezwykle małe, choć pochodziły z wielkich i silnych rodziców.

Próbowano następujących kombinacyi:

1) Łączono alkoholizowane samce z normalnemi samiczkami. Z 24 parzeń tego typu, 14 pozostało bez rezultatu lub dało bardzo wczesne poronienia. 5 porodów dało martwe młode w ogólnej liczbie tylko 8 osobników, a 5 porodów żywych młodych dało 12 osobników. Z tych 12 żywych, 7 zginęło natychmiast po urodzeniu, a tylko 5 pozostało przy życiu i to 4 z jednego pomiotu, zaś piąte z pomiotu, który dał 3 młode, z których 2 zdechły natychmiast po porodzie.

Ogółem więc z 20 młodych tylko 5 pozostało przy życiu i to były osobniki niezwykle małe, twożliwe i bardzo drażliwe. Doświadczenie to wykazuje wpływ ojca na potomstwo i stanowi rozstrzygający dowód wpływu alkoholu na spermatozoa, czyli męskie komórki rozrodcze, ponieważ w tym przypadku ich modyfikacye musiały być przyczyną zwyrodniałego potomstwa.

2) Normalne samce łączone z alkoholizowanemi samiczkami. W tym przypadku należało oczekiwać jeszcze gorszych wyników, bo nie tylko same komórki rozrodcze (jaja) mogły być uszkodzone, lecz także płód w łonie alkoholizowanej matki, Nicloux bowiem wykazał, że alkohol bezpośrednio przechodzi z krwi matki do tkanek zarodka u świnek morskich.

Z 4 parzeń, jedno pozostało bez rezultatu drugie dało 3 młode, które zdechły przy porodzie, dwa ostatnie pomioty dały każdy po jednym osobniku, które choć drobne i nędzne pozostały przy życiu.

3) Wreszcie pozostają do rozważenia rezultaty łączenia alkoholizowanych samców z alkoholizowanemi samiczkami.

Na 14 parzeń w 10 przypadkach nie było żadnego rezultatu, lub bardzo wczesne poronienia, 3 pomioty dały ogółem 6 martwych osobników, czwarty zaś pomiot dał jedno choć słabe ale żywe indywiduum.

Ten jedyny potomek z 14 parzeń zginął w konwulsyach w 6 tym dniu po urodzeniu. Wszystkie młode, które umierały w czasie doświadczeń miały nerwowe zaburzenia, niektóre epileptyczne przypadłości, a wszystkie ginęły w konwulsyach. 9 parzeń kontrolnych[1]) dało 7 pomiotów o ogółem 17 młodych, które wszystkie były żywe i zupełnie zdrowe.

Streszczamy:

Z 42 parzeń alkoholizowanych świnek morskich otrzymano tylko 18 żywych młodych, a z tych tylko 7 osobników żyło dłużej niż jeden tydzień (w tem 5 nędznie rozwiniętych).

Z 9 parzeń kontrolnych otrzymano 17 młodych, wszystko żywe, silne i dobrze rozwinięte osobniki.

Te fakty przekonywająco stwierdzają niszczący wpływ alkoholu na komórki rozrodcze i na rozwijające się z nich potomstwo.

Adam Wodziczko.

Zofia Przewóska-Czarnocka. »W zdrowem ciele zdrowa dusza. Pogadanki z hygieny wychowania«. Z przedmową d-ra M. Roszkowskiego. Warszawa 1912. Nakł. drukarni L. Bilińskiego i W. Myślankiewicza. Skład główny w księg. Szczepkowskiego, Nowogrodzka 21. Str. 132. Cena 75 kop.

Słusznie pisze w przedmowie do tej książki dr. M. Roszkowski, że »każdą racyonalną pracę, zmierzającą do popularyzacyi i hygieny wieku dziecięcego, należy przyjąć z uznaniem«. Uznanie z naszej strony wzrasta po przeczytaniu rozdziału XII »Alkoholizm u dzieci«, gdzie autorka, wypowiadając się jako stanowcza przeciwniczką alkoholu, podnosi ideał trzeźwości. Po przytoczeniu statystyki i przykładów zgubnego działania alkoholu na ustrój dziecka, autorka przychodzi do słusznego przekonania, że rodzice i wychowcy powinni wyrzec się nałogu alkoholizmu, by »świecić dzieciom najlepszym argumentem — przykładem«. Jak więc widzimy, autorka znakomicie rozumie doniosłość sprawy alkoholu w życiu dziecka — mimo to w paru wypadkach nie wspomina o wpływie

[1]) Parzeń kontrolnych dokonywano w tych samych warunkach z osobnikami zdrowymi, niealkoholizowanymi.

alkoholu na dziecko lub o możliwości takiego wpływu. Przedewszystkiem w ważnej sprawie karmienia piersią niedostatecznie mówi o związku alkoholizmu dziedzicznego z coraz częstszym zanikiem mleka u matek, zamało podkreśla wpływ szkodliwy na dziecko, gdy karmiąca używa napoi wyskokowych. Mówiąc o mamkach, pomija fakt, który, niestety, nierzadko ma miejsce, że niemowlę płaczące, niespokojne uspakaja się małą dawką wódki! Wreszcie, gdy mowa o śnie dziecka, należałoby wspomnieć, że alkohol bywa właśnie często sprawcą złego snu. W wydaniu drugiem, które zapewne ze względu na wartość pracy p. Czarnockiej prędko się ukaże, może szanowna autorka zechce uwzględnić tych parę uwag. *J. S.*

Br. Duchowicz. »Napoje alkoholowe i ich wpływ na duszę i ciało człowieka, napisał...« (z 8 rycinami w tekscie). Lwów. 1912. Nakł. Macierzy Polskiej. Str. 97. Cena 50 hal.

W szeregu dotychczasowych broszur i wydawnictw »Biblioteki Macierzy Polskiej« dawał się zauważyć dotkliwy brak rzeczy, poświęconej kwestyi alkoholu. Prawda, w broszurce »Co jeść i pić, aby być zdrowym?« przez Br. Duchowicza jest mowa i o alkoholizmie, ale to wystarczającem być nie mogło. Obecnie, jako 73 numer »Biblioteki« ukazała się broszura już wyłącznie kwestyi alkoholizmu poświęcona. Można tylko wyrazić radość, że »Macierz« napisanie tej broszury powierzyła p. Duchowiczowi. Posiada on bowiem obok specyalnej wiedzy (jako chemik) całe zrozumienie ważności sprawy a jako działacz praktyczny ma wytrwały zapał w dążeniu do poprawy panującego zła. Bronisław Duchowicz jako dyrektor szkoły realnej w Rawie Ruskiej jest założycielem »przeciwalkoholicznego kółka uczniowskiego«, które się pomyślnie rozwija dzięki jego pieczy, jest też inicyatorem pierwszej w Galicyi »Sokolni bezalkoholowej«. Wobec niewątpliwych, wielkich zalet broszury polecamy ją gorąco szczególniej tym wszystkim, którym popularyzacya wiadomości naukowych o szkodliwości alkoholu leży na sercu. *J. S.*

Janisław Jastrzębowski. »Precz z mięsożerstwem!«. Wydanie II, znacznie pomnożone. Ze słowem wstępnem autora »Kazań polskich«. Kraków. Nakładem autora. 1910 r. Skład główny w księgarni Friedleina. Str. LII + 576. Cena 9 koron.

W pracy swojej, zakrojonej na wielkie rozmiary, porusza autor sprawę ogromnej wagi, sprawę racyonalnego odżywiania się. Pobudzany najlepszą chęcią zupełnego przekonania swych czytelników, że racya jest po stronie jaroszów, autor nagromadził obfity materyał dowodowy, porwany jednak werwą polemiczną i wskutek rozproszenia uwagi na przedmioty poboczne, popełnia wciąż odstępstwa od rzeczy głównej na tematy polityczne, religijne, społeczne i najrozmaitsze inne. Wskutek tego książka jest niesłychanie chaotyczna. Wielkie rozmiary pracy o charakterze kompilacyjnym, przepełnionej pobocznemi wycieczkami, sprawiają, że książka ta mimo, że autor zawarł w niej bardzo dużo istotnie ciekawego materyału, nie osiągnie zamierzonego przez autora, a tak bardzo szlachetnego i pożytecznego dla ogółu celu. *J. S.*

Ks. Kazimierz Bisztyga T. J. »Precz z karczmą!« Wydanie IV. Kraków. Wydawnictwo apostolstwa modlitwy 1912. Str. 32. Cena 6 h.

Fakt, że broszurka ta w przeciągu czterech lat wychodzi już w czwartem wydaniu, jest dla niej najlepszem świadectwem. Język żywy i jędrny przemawia do umysłów prostych z zapałem i obrazowo. Broszurka nadaje się znakomicie do masowego rozpowszechniania.

Tenże. »Zamykanie szynków w niedzielę i święta«. Kraków. Wydawn. apostolstwa modlitwy. Str. 29. (Cena ?).

Broszurka ta posiada te same zalety co i poprzednia. Życzymy jej jaknajszerszego rozpowszechnienia i nowych wydań! *J. S.*

Józef Nekanda Trepka. »Dobre dzieła«. I. Szynwałd; II. Bonifratrzy w Krakowie; III. Albertanie i Albertanki; IV. Opieka nad terminatorami. Kraków 1912—13. Str. 16, 19, 19 i 20. Skład główny w księgarni Krzyżanowskiego. Cena każdej broszury 50 hal.

Gdy naokoło panoszy się importowany i domorosły jakiś kult użycia, zgnilizny i zła, gdy żądna poklasku i zysku lub wprost chorobliwa fantazya lubuje się w coraz ohydniejszych i wymyślniejszych obrazach zbrodni i rozpusty, autor w skromnych broszurach mówi nam o dobrych dziełach, spełnianych bez rozgłosu w imię miłości bliźniego.

Wszystkie broszury są pouczające, treściwe, a zupełnie wolne od plagi frazesu. Najciekawszą i najważniejszą jest I. »Szynwałd«. Jest to historya powstania i rozwoju jednej z tak nielicznych u nas wsi »wzorowych«. Szynwałd, dawniej zwykła, zaniedbana wieś dzięki pracy i wysiłkom jej proboszcza ks. Aleksandra Siemieńskiego obok Albigowej ks. Tyczyńskiego, obok Liskowa ks. Blizińskiego stała się jasnem zjawiskiem na ponurem tle naszego

życia. Poprawa zaczęła się od walki z pijaństwem. »Szynwałd, mówi autor, miał ongi cztery karczmy, dnia zaś 1 stycznia 1900 r. nie miał ani jednej...« Znający wszechmoc »świętej karczmy« muszą się zgodzić, że już ten jeden fakt jest wielkim obywatelskim czynem proboszcza szynwałdzkiego. Ale on nie poprzestał na tem — on zaczął od tego — słusznie uważając, że wstępem do kulturalnej pracy powinno być zwalczenie pijaństwa.

Broszurom p. Trepki życzymy jaknajszerszego rozpowszechnienia, szczególniej i przedewszystkiem wśród wszystkich pracowników oświatowych i wogóle wśród inteligencyi, dbającej o rozwój moralności, oświaty i dobrobytu naszego ludu. *J. S.*

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Przegląd artykułów o alkoholizmie w wydawnictwach peryodycznych ma niewątpliwie ważne znaczenie, albowiem z jednej strony daje ogółowi czytelników pewne pojęcie o ruchu przeciwalkoholowym w naszej prasie, z drugiej zaś może piszącym o olkoholizmie i pracującym w organizacyach abstynenckich okazać dość znaczne usługi. Jednakże opracowanie takiego »przeglądu«, szczególniej w naszych nienormalnych warunkach, jest zadaniem nader trudnem, dlatego też ponawiamy prośbę naszą wyrażoną w I zeszycie pisma, aby piszący o alkoholizmie raczyli nadsyłać nam swe drukowane artykuły, abyśmy je mogli w »przeglądzie« uwzględnić. Z prośbą tą zwracamy się też do zwolenników i czytelników pisma, aby raczyli nadsyłać znalezione przez nich w prasie peryodycznej artykuły o alkoholizmie lub przynajmniej zawiadomić nas o ich ukazaniu się.

* * *

Czasopismo Pedagogiczne. (Organ Rady szkolnej kraj. Lwów). *K. B.* »Wpływ alkoholu na organizm dziecięcy«. (Zeszyt I. 1913).

Djabeł. (Dwutyg. satyryczny. Kraków). Nr. 5 z 1913 w przeważnej części poświęcony pamiętnemu głosowaniu w krak. Radzie miejskiej nad wnioskami ks. Caputy o zmniejszeniu ilości szynków.

Drużyna. (Dwutyg. Warsz.). W r. 1912: A. Widłak z Niecieczy: »Pijaństwo narody zabija« (Nr. 10 i 11). Adam Chętnik: »Walczmy z pijaństwem!« (Nr. 11). Andrz. Zaniewicz: »Wesela bez wódki« (Nr. 16).

Echo Przemyskie. »Alkohol ze stanowiska etycznego« (Nr. 28 i 29—1913). Artykuł kończy się słowami: »Do walki z alkoholem stanąć musi całe społeczeństwo z własnej woli, do walki na śmierć i życie«.

Gazeta Kościelna (Lwów). Ks. J. Janiszewski: »Precz z alkoholem!« (Nr. 4. 1912). Gorąca odezwa do księży, aby wstępowali do »Związku ks. abstynentów«.

Gazeta Łódzka. Dr. Stanisław Skalski: »Smutne cyfry« (Nr. 67 z b. r.). Statystyka alkoholizmu w Łodzi. Artykuł ten przedrukowało lub cytowało wiele pism polskich — najczęściej bez podania źródła.

Gazeta Pabjanicka Nr. 38. 1913 r. »Prasa rosyjska o monopolu«, »Wieś pijacka«, »Jubileusz monopolki«, »Opieka nad trzeźwością«, »Monopol w Pabjanicach« i »Walka z pijaństwem«. Jak więc widzimy, numer przeciwalkoholowy. Obyż i inne pisma nasze wydawały od czasu do czasu takie specyalne numery.

Gazeta Polska (Czerniowce). Ks. Józef Janiszewski: »I ty czyń także!« (Nr. 21—27, 1913), Są to z bardzo szlachetną tendencyą napisane życiorysy najwybitniejszych abstynentów.

Gazeta Świąteczna (Tygodnik. Warsz.). W 3 numerach (1647—49) z r. 1912, dłuższy, bardzo dobrze napisany artykuł A. Mietlińskiego: »O gorzałce« (z rysunkami).

Głos Lekarzy (Lwów). »Walka z alkoholizmem« (Nr. 13). Ocena naszego pisma, zachęcająca lekarzy polskich do popierania go.

Głos Narodu (Kraków). Stale poświęca dużo uwagi sprawie zwalczania alkoholizmu. W r. b. »Wiec Obywatelski (8, II). »Rada miejska a szynki« (14, II). »Wydanie Krakowa na pastwę alkoholizmu« (Nr. 41). »Filary alkoholizmu«. Dr. H. Wielowiejski: »Krok naprzód», »W przededniu Wiecu« (Nr. 51), »Przeciwko rozpajaczom« (referaty posła Białego i inżyniera Tabaczyńskiego na wiecu w Krakowie w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta 2, III, 1913), »Walka z szynkami w Krakowie (Nr. 68), »Alkoholizm« przez I. K., »Walka z alkoholizmem« (bardzo przychylna ocena naszego pisma). (Nr. 69).

Kronika Powszechna (Lwów). Nr. 31, 1912 »Szkoła trzeźwości« (o pierwszej ros. szkole trzeźwości pod Petersb.). Brunona Bruchnalska: »Co wiemy a czego nie wiemy o alkoholizmie (Nr. 8 i 9, 1913 r.).

Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy (Lwów). Ks. dr. K. Thullie: »O alkoholizmie wśród młodzieży szkolnej (1913, Nr. 4).

Naprzód (Kraków). »Za alkoholem — przeciw ludowi« (26, I, 1913).

Ognisko (Warszawa). Józef Milik: »W sprawie szynków i knajp po miastach i wsiach« (Nr. 7, 1912). Józef Kurp: »Kilka słów o piciu trunków alkoholowych« (3—1913). Trajdos: »42 miliony na wódkę« (6—1913). Kazimierz Żołędziowski: »Bądźmy trzeźwymi« (8—1913). E. Cz. »Nasze odpusty« (Nr. 25). (O pijaństwie młodzieży na odpustach).

Powściągliwość i Praca (Miejsce Piastowe) Nr. 8, 1912 »III polski kongres przeciwalkoholowy« (wedł. »Słowa Polskiego«), 4, 1913 »Napoje alkoholowe« (z »Odrodzenia«), 4 i 5: »Napoje ze stanowiska etycznego« (z »Echa Przemysk.«).

Pracownik Polski (Warszawa) posiada stałą rubrykę p. t. »Sprawa trzeźwości«. W Nr. 37—39 z 1912 r. opowiadanie »Delirium tremens«.

Prąd (Warszawa). »Kuratorya trzeźwości« (str. 160, rocznik 1912 r.).

Przebudzenie (Warsz.). W artykule »Światła i Cienie« (1913, Nr. 9) dłuższy ustęp o Tow. abst. »Przyszłość«. Viator: »Przyszłość abstynencka« (Nr. 10). Dr. Chodecki: »Jak należy prowadzić życie codz. aby być szczęśliwym i zdrowym« (Nr. 11) omawia m. i. sprawę alkoholizmu i kładzie nacisk na konieczność wychowania dzieci w zupełnej wstrzemięźliwości.

Przewodnik Katolicki (New Britain). J. Jurasz: »Pijaństwo jest matką nędzy« Nr. 43 i 44, 1912.

Przyszłość (miesięcznik abst., organ Tow. »Przyszłość« Warsz.). Ważniejsze artykuły z b. r. (Nr. 1—6). »Ile przepijamy?«, »O karciarstwie«, »Alkoholizm a nędza«, »Alkohol a gruźlica«, »Alkohol a zbrodnie«, »Z naszego Towarzystwa« (sprawozd. roczne), »Roosevelt i alkohol«.

Wyzwolenie, organ Tow. »Wyzwolenie« pod red. J. Sierakowskiego (Lwów). Ważniejsze artykuły z b. r. (Nr. 1—5): Augustyn Klimaszewski »Alkoholizm a szkoła«. Sierakowski J. »Ruski ruch abstynencki w Galicyi«. K. Bruchnalski: Insp. szkolny. »Kilka słów do nauczycielstwa w sprawie ruchu przeciwalkoholowego«. A. Węgleński: »Organizacya walki z alkoholizmem«. J. Szałkowska: »Polska wystawa przeciwalkoholowa w Inowrocławiu«. Prof. dr. B. Dybowski: »Powstańcy abstynenci«. »Walka przeciw szynkom w Krakowie«. M. Drozdówna: »Nasz obowiązek«. Dr. St. Biały: »Ustawodawstwo wobec alkoholizmu« (przedr. z »Głosu Narodu«). M. S.: »O wstrzemięźliwości w szkole«. Winc. Lutosławski: »Wstrzemięźliwość jako cecha psychologiczna«. F. Błotnicki: »Patryotyzm przy kieliszku«. Hermanówna St.: »O zorganizowaną działalność abstynencką nauczycielstwa ludowego«.

Zdrowie (Warszawa). Z ważniejszych artykułów w 1912 r. znajdujemy w Nrze 4: Dra Czesława Otto: »O zabójczym działaniu alkoholu na narządy wewnętrzne«. Dra Stanisława Skalskiego: »Trzynastolecie monopolu wódczanego«. Dr. L. E. Bregmana: »Ruchoma wystawa przeciwalkoholiczna w Król. Polsk. 1909—1911 i cały dział sprawozdawczy, poświęcony sprawie alkoholizmu, wreszcie w tymże numerze »Odezwa do lekarzy w sprawie zwalczania alkoholizmu«. W Nrze 8 1912 r. Dr. L. E. Bregman: »Alkoholizm a zwyrodnienie potomstwa«.

Złoty Róg (Warszawa). St. Cieszkowski: »Walka z alkoholizmem«. Nr. 36, 1912. Autor nie wierzy w możność wyrwania ludu z pęt alkoholizmu i dlatego jest zwolennikiem »umiarkowania« jako broni przeciw alkoholizmowi. Artykuł pełen sprzeczności nawet z niektóremi własnemi twierdzeniami autora.

KRONIKA.

Ochrona dzieci. Według wprowadzonej w r. z. w Anglii ustawy zabezpieczającej dzieci i młodzież od niebezpieczeństw, grożących ich ciałom i duszom m. i. wszystkim dzieciom do lat 14 surowo wzbroniono wstępu do szynków i wogóle zakładów z napojami alkoholowymi (prócz dworców kolej.). Właściciele tych zakładów, dopuszczający u siebie obecność małoletniego konsumenta, skazani będą na wysokie grzywny. Rodzice którzyby dawali dzieciom w domu napoje alkoholowe — mają być karani zupełnie tak samo. (Przegląd, 1913. N. 42).

XIV. Międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy odbędzie się w Medyolanie od 22—27 września 1913. Na zebrania wyznaczono t. zw. »Villa reale« (pałac królewski) w pobliżu ogrodów publicznych, którą zarząd królewski oddał do dyspozycyi kierownictwu kongresu. Włoskie ministeryum spraw zewnętrznych rozesłało do rządów państw zagranicznych zaproszenia do udziału w kongresie. Komitet medyolański spodziewa się licznego udziału zagranicy. Staraniem jego będzie uprzyjemnić uczestnikom pobyt w pięknym Medyolanie a nadto uzyskać dla nich zniżki na kolejach. Cenę karty uczestnictwa w kongresie oznaczono na 10 franków dla tych, co w kon-

gresie wezmą udział — a 6 franków dla tych, którzy nie mogą przybyć do Medyolanu a pragną otrzymać druki (streszczenie referatów i pamiętnik) kongresu.

Zgłoszenia i pieniądze należy wysyłać pod adresem generalnego sekretarza Kongresu: Dr. Ferrari, 2 Via Machiavelli, Milano, Italia. —

Program kongresu:

I. dzień: 1) Wykład inauguracyjny bez dyskusyi: Patologia alkoholu. — referent: prof. Marchiafava (Rzym) 2) Alkohol a zwyrodnienia moralne. — referent: prof. Dr. J. van Rees (Holandya) i J. Turner Rae (Londyn) II. dzień: 1) Gospodarcze znaczenie przemysłu napojów alkoholowych (wino, piwo, wódka). — ref.: O. Ottavi (Włochy), Dr. Hartwig (Lubeka), Dr. Matti Helenius-Seppälä (Helsingfors) 2) Akcya interesentów alkoholu przeciwko ruchowi abstynenckiemu. — ref.: Dr. Hercod (Lausanne) 3) Spustosenie alkoholizmu (ze stanowiska ekonomicznego): a) w państwie, b) w gminie, c) w rodzinie. — Dr. Daum (Wiedeń), Dr. Riémain (Paryż), Sherwell (Członek Izby Gmin. Londyn) III. dzień: 1) Przeróbka winogron i owoców na produkta bezalkoholowe. — ref. Dr. Bertarelli (Parma), Prof Dr. Monti (Turyn), Dr. Szanto (Budapeszt) 2) Stan ruchu przeciwalkohol. w koloniach zamorskich od czasu konferencyi brukselskiej. — ref. Dr. Harford (Londyn) prof. Mondaini (Rzym) IV. dzień: 1) Pracodawcy i robotnicy w walce przeciw alkoholizmowi: a) zadania pracodawców, b) zadania robotników. — ref. Meyer (Herne w Westfalii), R. Rigola (Rzym) 3). wystawy przeciwalkoholowe. — ref. Dr. J. Flaig (Berlin). V. Dzień: 1) Opieka nad pijakami: a) doświadczenia lekarskie, b) pomoc towarzystw, biur opiekuńczych i lecznic. — ref. Dr. Legrain (Paryż), Ks. Monod (Paryż), Dr. Delbrück (Brema), Prof. Gonser (Berlin) 2) Ograniczenie ilości szynków. — ref. Prof. Dr. Trommershausen (Frankfurt nad M.) VI. dzień: 1) Bezalkoholowe wychowanie dzieci. — ref. Panna M. Brehm (Pittsburg—Stany Zjedn.) 2) Przygotowanie nauczycieli i wychowawców. — ref. Prof. Dr. Ponickau (Lipsk) 3) Zamknięcie kongresu. Wezwanie do międzynarodowej solidarności w walce z alkoholem. — ref. prof. Dr. Bergmann (Stockholm).

Statystyka »Drużyny«. Redakcya tego dwutygodnika dla młodzieży ludowej rozesłała w roku zeszłym kwestyonaryusz do swych czytelników co do fizycznego, umysłowego i moralnego stanu naszej młodzieży wiejskiej. Nadesłano 14 odpowiedzi. Niewielka ta ilość już daje wcale ciekawy materyał — tem ciekawszy, że pochodzi on nie z przygodnej obserwacyi, ale od mieszkańców tych wsi. — Na pytanie co do używania przez młodzież wiejską napoi alkoholowych otrzymano 12 odpowiedzi: 1) Wólka Krzymoska gub. Siedl. »Połowa młodzieży męsk. pije, dziewczyny wcale«. 2) Nowe Kropiwne g. Suwalska «Zupełnie nie pije trzech, reszta upija się w mieście i na zabawach zw. »guzinami«, młodzież żeńska nie pije«. 3) Nieciecz g. Siedl. »Od r. 1907 prawie wszystka młodzież męska nie piła, teraz niektórzy piją zawsze na odpustach, jarmarkach i weselach. Na muzykach wódki i piwa nie piją«. 4) Kozłówka gub. Lubelska — »Młodzież wszystka pije i często upija się na muzykach i odpustach«. 5) Łówkowice g. Warsz. »8-miu zupełnie nie pije, reszta pije, ale się nie upija«. 6) Wilczna gub. Kaliska. »Tylko 2 dziewczyny z całej młodzieży nie piją. Upijają się na jarmarkach, wieczorkach i odpustach«. 7) Krzesk g. Siedl. »Wszyscy piją, ale rzadko, z wyjątkiem paru, jeden nie pije wcale«. 8) Marszałkowo g. Warsz. »Wszyscy przy sposobności, nałogowo nikt. Upijają się czasem na weselu, kobiety mało piją. Wszyscy: młodzi, starzy i dzieci używają na cukrze kropli anodynowych«. 9) Kadzidło g. Łomż. »$^3/_4$ młodź. męsk. nie pije, a młodź. żeńsk. wcale. Upijają się na weselach i w niedzielę, gdy się zejdą do gromady«. 10) Drzewce g. Lub. »1 nie pije — upijają się na weselach. 11) Bąków Dolny g. Warsz. »Wszyscy prawie piją, ale nałogowych niema. Piją na weselach i zabawach. Połowa dziewcząt nie pije nic. Urządzają muzyki i tańce, godzą grajka, sprowadzają wódki za 6 rubli«. 12) Łaguszew g. Warsz. »2-ch nie pije. Dziewcząt sporo pije. Piją na muzykach i weselach«.

Skąpe są to dane — ale znamienne. Odpusty i wesela — oto miejsca masowego upijania się! Duchowieństwo ma tu wielkie i wdzięczne pole do działania. Redakcyi »Drużyny« należy się prawdziwa wdzięczność za ten kwestyonaryusz.

Towarzystwo Oświaty Ludowej w walce z alkoholizmem. W organie krakowskiego Tow. Ośw. Lud. p. t. »Oświata Ludowa« (Kraków 1913, Nr. 1) w sprawozdaniu z działalności Towarz. za r. 1912 w dziale »Wykłady dla ludu« znajdujemy następujące wykłady o alkoholizmie: w Godzieszkach powiat Biała ks. Chorobik »Zgubne skutki alkoholu« z obrazami świetlnymi. — W Regulicach pow. Chrzanów p. Szczuciński »Alkohol i zgubne skutki jego używania« z obr. świetl — W Mazurach p. Kolbuszowa «Alkoholizm« (nazwisko prelegenta nie podane). — W Bielanach p. Kraków p. J. Gancarczyk »Zgubne skutki używania alkoholu i palenia tytoniu« z obr. świetl. — W Czulicach p. Kraków p. Wł. Machalski »Zgubne skutki pijaństwa« z obr. świetl. — W Modlnicy p. Kraków p. J. Szczuciński »Zgubne skutki alkoholu« z obr. świetl. — W Pleszowie p. Kraków p. Cieszyński »Walka z alkoholem w Poznańskiem a u nas«. — W Krakowie w taniej kuchni przy ul. Zwierzynieckiej p. J. Gancarczyk »Zgubne skutki pijaństwa i palenia tytoniu« z obr. świetl. — W Zawoi p. Myślenice p. R. Tyrpa »Zgubne skutki używania alkoholu«. — W Prokocimiu p. Podgórze p. J. Gancarczyk »Zgubne skutki pijaństwa i palenia tytoniu« z obr. świetl. — W Swoszowicach p. Podgórze p. Wł. Machalski »Alkohol i jego zgubne skutki« z obr. świetl. — We Wróblowicach p. Podgórze p. J. Szczuciński »Alkohol i jego zgubne skutki« z obr. świetl. — W Brzeźnicy p. Wadowice p. Fr. Szczuciński »Zgubne skutki alkoholu“ z obr. świetl. — W Śledziejowicach p. Wieliczka Tenże, jak wyżej — W Łodygowicach p. Żywiec ks. Chorobik »Alkohol i jego zgubne skutki« z obr. świetl. — Odbyło się wykładów przeciwalkoholowych ogółem 15, mianych przez 7 prelegentów. Następnie w ciekawym dziale licznych, krótkich »korespondencyi« znajduje się wiele cennych uwag o zwalczaniu alkoholizmu na wsi przez czytelnie i wogóle przez oświatowo-kulturalną działalność Towarzystwa. I tak ks. Wojciech Harmata z Bieliny pisze: »Lud z coraz większą ciekawością zbiera się w czytelni i słucha odczytów... cnoty prawdziwej i rzetelnej coraz więcej przybywa a występek znika, szczególnie zaś znika pijaństwo i procesowanie się«... P. W. Marfiak pisze z Izdebnika: »Ludzie pod wpływem spokojnej, pouczającej treści książek łagodnieją, unikają wrzaskliwych zabaw i bijatyk i zupełnie obchodzą się bez karczmy, której też we wsi niema«. P. Wł. Rudnicki z Konar podnosi umaralniający wpływ lektury książek treści religijno-moralnej na młodzież i między dodatniemi skutkami wylicza i trzeźwość. P. Michał Wargala ze wsi Mokrzyszowej pisze, że panuje tam »pijaństwo w stopniu najwyższym«, wspomina o swycą

usiłowaniach zmniejszenia zła m. i., że wskutek starań jego i »gospodarzy lepiej myślących, Zdzisław hr. Tarnowski usunął ze wsi całkiem karczmę«. P. Jan Szczepanik, nauczyciel w Niewodnej stwierdza fakt, że »Czytelnia działa umoralniająco na lud, który mniej przesiaduje w karczmie, gdyż woli przeczytać pożyteczną książkę, albo chętnie słucha czytającego dziecka«. P. Franciszek Wiśniowski z Nowego Targu mówiąc wogóle o Podhalu, stwierdza wielką, konieczną potrzebę czytelń, »aby zapobiegać pieniactwu i opilstwu«. P. Władysław Kowalski z Ptaszkowej pisze: »Książki treści historycznej, gospodarczej są czytane z wielkim pożytkiem przez młodzież, która ukończyła szkołę ludową. Pod względem moralnym niesie czytelnia znaczne korzyści. Pouczające przykłady wpływają dodatnio na zgodę w rodzinach, czytanie ciekawych książek, szczególnie w długie zimowe wieczory i święta, zatrzymuje gospodarza i służbę w domu i ci coraz więcej stronią od karczmy«. P. Walenty Orłoś, rolnik ze Smolaczyny mówi: »Czas niedzielny popołudniowy zamiast spędzić w szynku, spędzają czytelnicy na czytaniu i uczciwej pogawędce w domu lub w czytelni«. P. W. Siemek z Wrzaw pisze: »Lud wioski, szczególnie młodsi i to kobiety, chętnie czytają książki, a przezto odnoszą znaczny pożytek... gdyż prowadzą życie moralne. W gminie panuje spokój, niema tu bowiem pijaków ani złodziei«. Wreszcie p. Jan Antosz w Wysokiej opisując wpływ kulturalny czytelni T-wa, założonej w r. 1890, mówi: »Pijaństwa, które dawniej na wielką skalę kwitnęło, dziś już trafiają się sporadyczne wypadki Wszystko zawdzięczać mamy głównemu Zarządowi Tow. Ośw. Lud. w Krakowie przez założenie w gminie czytelni. Ojcowie grunta dawniej posprzedawali na pijatykę, dziś wnukowie odkupują i drogo przepłacają, aby tylko zdobyć kawałek ziemi«.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w walce z alkoholizmem. »W sprawozdaniu ogólnem za rok 1911—12« znajdujemy następujące wiadomości o odczytach przeciwalkoholowych: W Krakowie »w sali głównej« dr. Augustyn Wróblewski »O walce z alkoholizmem« 2 wykłady, słuchaczy 120 (mężczyzn 87, kobiet 33). W. »wykładach w czasie strejków« dla metalowców p. K. Bilewicz »O alkoholu« (30 słuchaczy). We Lwowie w stow. robotniczem dr. M. Kapellner »Skutki alkoholu« (82 słuch.). W Stanisławowie w związku kobiet prof. Czapczyński »O alkoholizmie« (39 słuch). Wreszcie w wiedeńskim oddziale Uniwersytetu dr. F. Sachs »Alkohol a kwestya robotnicza« (liczba słuchaczy nie podana). Razem więc 6 wykładów, mianych przez 5 prelegentów.

Alkoholizm w Czechach. W Czechach wydaje się rocznie na napoje alk. około 300 milionów koron. Na głowę jednego mieszkańca, wliczając kobiety i dzieci, przypada rocznie 140 litrów piwa i 11 litrów wódki. Spożycie wina jest stosunkowo niewielkie. Naczelne miejsce pod względem konsumpcyi piwa zajmuje Praga, gdzie przypada rocznie na głowę 306 litrów!

Sztuka Zenona Parviego p. t. »Knajpa« w przeróbce litewskiej, zatytułowana »Smukle«, uzyskała drugą nagrodę (50 rubli) na konkursie kowieńskiego towarzystwa trzeźwości. Przeróbki dokonała p. Helena Rucewiczowa z Wilna.

Wypłaty sobotnie. Zarząd polskiego związku narodowego robotników przemysłu żelaznego w Warszawie ze względu, że »wypłaty sobotnie wpływają na nieprodukcyjne wydatkowanie zarobków w niedzielę«, uważa, że dla robotników wygodniejsze będą wypłaty we środy. W sprawie tej przeprowadzoną zostanie dyskusya w całym związku.

Konferencya obwodowa Galicyi Zachodniej polskiej partyi socyalno-demokratycznej, odbyta w Krakowie 27 lipca b. r., według »Naprzodu« poruszyła m. i. i sprawę alkoholizmu; p. Sułczewski »wystąpił za rozwinięciem agitacyi przeciwalkoholowej«. Konferencya uchwaliła następujące wnioski: p. Widlińskiego o utworzeniu stowarzyszenia antyalkoholicznego, p. Michońskiego o zamykaniu szynków od soboty wieczór do poniedziałku rano i p. Matrasa o zniesieniu kontyngentu spirytusowego i bonifikacyi dla właścicieli gorzelń tudzież przeciw podwyższeniu podatków od spirytusu. Przyjęcie drugiej części ostatniego wniosku wskazuje, że wśród uczestników konferencyi panował pewien zamęt w poglądach na szkodliwość alkoholu — w przeciwnym razie nie protestowanoby — wraz z producentami — przeciw podrożeniu trucizny alkoholowej!

Polski Instytut Pedagogiczny. W drukowanym projekcie tego Instytutu, mającego powstać w Krakowie, wyłożony jest także program studyów, w którym wśród przedmiotów »dodatkowych« znajduje się m. i. i »alkoholizm w szkole«. Wobec nowości przedmiotu, wprowadzenie którego jest jednak rzeczą palącą, »Alkoholizm w szkole« mógłby się śmiało znaleść wśród przedmiotów »głównych«.

Alkoholizm na Podhalu. »Gazeta Podhalańska« podaje bardzo ciekawy artykuł: »Jak odżywia się nasza ludność« (N. 27 r. 1913). Mianowicie na konferencyi okręgowej nauczycielstwa ludowego powiatu nowotarskiego p. Aleksander Smidowicz kierownik szkoły w Poroninie wygłosił referat o odżywianiu się ludu na Podhalu (tenże temat opracowali dla konferencyi p. M. Pachucki z Waksmunda i Grono nauczycielskie z Zakopanego). Referat p. Smidowicza objął wsie Podhala od Kościeliska do Chabówki, razem 23 gminy. Dane otrzymane przez p. S. dają »dokładny obraz lichego odżywiania się ludności«, przyczyną tego zjawiska jest »nieznajomość sposobów przyrządzania potraw a także lenistwo i konserwatyzm« zdaje się, że ten ostatni wielką gra tu rolę, gdyż złe odżywianie się dawniej było rezultatem nędzy. »Pod koniec swych wywodów pan Smidowicz zwrócił uwagę na sprawę pijaństwa na Podhalu. Używanie trunków jest niestety bardzo rozpowszechnione. Używają wódki, wina, piwa oraz rumu, koniaku i expelleru jako dodatków do herbaty. Zwyczaj ten odbija się bardzo na dziatwie i młodzieży. Oto przykład z Szaflar: ojciec zabiera syna, jadąc do lasu po drzewo. Wracając, wstępuje do karczmy, pije sam i podaje synowi »dla rozgrzania się«. Wracając z jarmarku, znowu wstępuje do karczmy z żoną i dzieckiem. Na weselu, chrzcinach, namowinach i t. d. dają się napić i dzieciom, ażeby i one »pamiętały«. Często się zdarza, że nawet dziecku nowonarodzonemu po chrzcie robią drugi chrzest — wlewając mu do ust nieco gorzałki. Zło pod tym względem jest wielkie. Duchowieństwo przeciwdziała temu, odbierając od dzieci szkolnych ślubowania że do 18 lub 21 r. życia nie będą piły. Skutki dobre już są; zupełnie nie piją alkoholu dzieci z Kościelisk, Bukowiny, Brzegów, Bańskiej, Gronkowa, Sieniawy i Chabówki. W Zaskalu nie piją wódki, bo niema karczmy — bez karczmy alkoholizm rozwijać się nie może. Wogóle dziatwa podhalańska używa trunków przygodnie, więcej używają ich zaś chłopcy, niż dziewczęta. W miejscowościach, gdzie przyjeżdżają na lato »goście«, używanie trunków jest bardziej rozpowszechnione«.

Zjazd kobiet polskich odbył się w Krakowie w maju b. r. przy nader licznym udziale uczestniczek. Program obejmował wiele bardzo żywotnych spraw naszego życia a więc: wychowanie domowe przedszkolne, szkolnictwo niższe i średnie, pracę społeczną kobiet na wsi i w mieście i t. d. Do programu tego inicyatorki nie włączyły sprawy alkoholizmu. Rzecz to wprost niezrozumiała! Bo 1) ogół kobiet szczególniej cierpi wskutek alkoholizmu mężów i mężczyzn wogóle — 2) w wychowaniu przedszkolnem, w pracy społecznej na wsi i w mieście kobiety właśnie bardzo dużo mogą uczynić dla zwalczania alkoholizmu. Gdyby inicyatorkami tego zjazdu były kobiety »proste« z pewnością luki tej nie byłoby. Jednakże w dyskusyi poruszono kilkakrotnie sprawy alkoholizmu, a każde takie poruszenie choćby bardzo mimolotne zjazd przyjmował hucznymi oklaskami. W przemówieniach dyskusyjnych poruszyły tę sprawę: p. Dr. Estreicherówna, p. Hallerówna (energiczne jej słowa przeciw pladze szynków wywołały owacyjne wprost oklaski) p. Habichtówna i p. Korczak. Poza tem jedynem przemówieniem, wyłącznie poświęconem sprawie alkoholizmu, było przemówienie p. Jana Szymańskiego o szkodliwym wpływie alkoholu na dzieci pod względem fizycznym i moralnym. P. S. postawił wnioski o uznanie przez Zjazd wielkiej szkodliwości alkoholu dla dzieci, o niedawaniu im tej trucizny wreszcie o konieczności zwalczania alkoholizmu, wogóle. Zjazd z całem uznaniem i sympatyą odniósł się do tych rezolucyi.

Monstrum. Krakowskie »Koło Pań Tow. Szkoły Ludowej« urządzało »Festyn-Monstre« na dochód polsk. szkoły gospodarczej w Orłowej. Program obejmował m. i: »Konkurs najładniejszego kapelusza — z dwoma nagrodami (grubo złocona torebka i srebrny naszyjnik), przejazd »dziecka szczęścia«, rozrzucającego między publiczność monety złote i srebrne i nader sensacyjną licytacyę amerykańską szampana, win i likierów«. Moglibyśmy nic więcej o tym programie nie pisać — tak on jest «amerykański« i »szampański« i Sz. Panie z »Koła Pań T. S. L.« zostawić w spokoju, bo przecież każdy »orze jak może« a taki program i taka reklama to rzecz gustu, smaku no... i poziomu umysłowego urządzających festyn, ale chodziło tu o cel oświatowy! Chodziło o »pracę społeczną kobiet polskich na wsi i w mieście«. Ładna praca! Przez rozbudzanie marnych instyktów chce się zdobyć środki na oświatę! Szampan, wina, likiery i oświata — to zaiste »Festyn-Monstre«!

Pijaństwo na wychodźtwie. Ponury obraz alkoholizmu wśród naszych robotników, wychodźców w Danii, otrzymały pisma poznańskie od jednego z duchownych polskich, pracujących między wychodźcami. »Na każdej niemal z głównych ulic Kopenhagi spotyka się dziewczęta polskie, żebrzące z dziećmi na ręku, są to nieszczęśliwe, zmuszone do żebraniny przez mężczyzn rozpróżniaczonych i rozpitych. Jeden z urzędników policyjnych wyraził się, że element polski jest tak zdemoralizowany, że przynosi Danii szkodę. Doszło do tego, że każdego szubrawca i pijaka nazywają duńczycy — polakiem, Kopenhaga jest rozsadnikiem złego dla wychodźców polskich. Wskutek starań ks. biskupa von Eucha przy materyalnej pomocy pań duńskich przybył ksiądz polski i otworzył kaplicę polską. Nadzieja, że, gdy swój ksiądz przemówi do swoich, nastąpi poprawa — nie zawiodła. Praca księdza wydała owoce. Każdą niedzielę kaplica polska przepełniona jest ludem polskim. Panie Johanna Stockmarr pierwszorzędna pianistka i ogólnie znane z artyzmu swego śpiewu Ellen Beck i Saima Neovi (finlandka), aby przyjść księdzu z pomocą urządziły koncert, który dał środki na szkołę polską; pracują w niej bawiące w Kopenhadze na studyach panna Janina Chrostowska i p. Krahelska. Ponieważ jednak panie te mają opuścić Kopenhagę, pożądanemby było uzyskanie stałego nauczyciela, albo nauczycielki. Jest to piękne pole do pracy narodowej i społecznej, placówka ta może stać się ważną. Z tych względów, przy T-wie opieki nad wychodźcami w Poznaniu, utworzył się wydział spraw duńskich, T-wo wydało odezwę, wzywającą do składek na poparcie już zaczętej pracy w Kopenhadze i w Danii. Składki przyjmuje X. kanonik Arkadyusz Lisiecki w Poznaniu, ul. św. Marcina 69. (*St. Martin 69 Posen.*)

Oto przykład! Na międzynarodowym Kongresie Kobiet w Budapeszcie (około 3000 uczestniczek) przedmiotem ogólnej uwagi i najżywszych oznak sympatyi było 5 węgierskich włościanek z Balmaz-Ujváros. Poświęciły one wszystko na cele uzyskania praw kobiecych, aby zapobiedz szerzącemu się w ich wsi alkoholizmowi i nędzy ekonomicznej, wynikającej z tego nałogu. Wybierały się one na Kongres pieszo (z powodu braku środków), gdy się o tem dowiedział Komitet węgierski sprowadził je na koszt własny. (Korespondencya w »Kurj. Lwowskim« 30. VIII 1913).

Dzielna młodzież. 30 słuchaczy kursów rolnicz. im. Promyka w Szymanowie przyrzekło i dało słowo honoru, że przez czas trwania kursów nie będzie palić papierosów i pić wódki (»Drużyna« 1. XII. 1912).

Lecznica dla alkoholików. Dr. Chodźko, naczelny lekarz szpitala dla obłąkanych w Kochanówce, projektuje założenie w Łodzi lecznicy dla alkoholików. Organizacya lecznicy ma być wzorowaną na jednej z lecznic takich w Holandyi. Wkrótce mają się odbyć narady w tej sprawie. Byłaby to pierwsza polska lecznica dla alkoholików. Wielka potrzeba i doniosłe znaczenie społeczne takich lecznic u nas są jasne.

Kółko przeciwalkoholowe uczn. gimn. I w Stanisławowie założone w 1908 r. liczy obecnie 89 człon. (81 złożyło przyrzeczenie abstynencyi do ukończenia gimnazyum, 8 na 1 rok). W r. 1912 było posiedzeń 15, referatów 9, w r. b. dotychczas pos. 10. ref. 9. Pracę swą pogłębiamy przez rozszerzenie biblioteki, rysowanie grafikonów do kwestyi alkoholu; wogóle zaś staramy się zdobyć przez pracę w kółku podstawy do dalszej działalności na polu zwalczania alkoholizmu, w tym celu rozpoczniemy systematyczne badanie ekonomii społecznej, by tem dokładniej poznać społeczne znaczenie kwestyi alkoholu. *Jan Adamus*, przewodniczący kółka.

Związek abstynencki dzieci. Według czasop. »Zakopane« w końcu 1912 r. z inicyatywy Związku niewiast katol. powstało w Zakopanem stowarzyszenie abstynenckie dzieci. Odbyło się wtedy pierwsze zebranie, na którem przedstawiono dzieciom szkodliwość alkoholu, palącą potrzebę współdziałania dzieci w walce z nim oraz znaczenie mającego powstać związku. Po dwumiesięcznej próbie i należytem uświadomieniu dzieci uroczyście ślubują w kościele, że do 14 r. życia żadnych napoi alkoholowych używać nie będą. Co miesiąc odbywają się zebrania. Prezesem jest ks. katecheta Orzeł. Prócz pogadanek dostarczają członkom gazetkę abstynencką dla dziatwy »Nasz Przewodnik« (pod red. ks. H. Szumana. »Przewodnik« ma 8000 prenumeratorów). By jednocześnie ze zwalczaniem alkoholu szło kształcenie charakteru małych abstynentów, założono przy związku kasę oszczędności, dzieci zamiast zbytecznych wydatków (a dzieci góralskie pieniądze mają) kupują znaczki po 10 h. i wlepiają je do książeczek, które, wypełnione, wędrują do banku. Z 280 człon. związku 130 złożyło 128 kor. 70 h. Członkowie otrzymują dyplomy i odznaki. Olbrzymią doniosłość związku wykazują liczby, zebrane z rozporządzenia Rady szkoln. okręg. Otóż w maju b. r. w kl. II. szkoły lud. w Zakopanem na ogólną liczbę 65 dzieci 50 piło wódkę, niektóre naczczo jako śniadanie. W kl. III, gdzie są dzieci ze związku »Anioła Stroża«, na 96 dzieci piło tylko 5 (nie należących do związku).

Z powodu późnego rozpoczęcia wydawnictwa w b. r. następny numer »Walki z alkoholizmem« podwójnej objętości wyjdzie dnia 1 grudnia 1913 — jako zeszyt 3 i 4 za III i IV kwartał.

Redaktor i Wydawca: Jan Szymański.

Obecnie wyszedł tom II »REFORMY SZKOLNEJ«

następującej treści:

Cena 8 koron = 4 rb. bez przesyłki.

W Krakowie, 1913 r. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego pod zarządem Józefa Filipowskiego.